Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, środa 20 kwietnia 1938 Nr. 108

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rozpoczęcie rozmów francusko-włoskich

Rzym, 19. 4. PAT. Dziś rozpoczęte zostały rozmowy francusko-włoskie. W związku z tym z kół zbliżonych do ambasady francuskiej w Rzymie komunikują: W Wielką Sobotę charge d'affaires Francji przy Kwirynale p. Blondel zwrócił się w imieniu swego rządu do ministra spraw zagr. hr. Ciano z zapytaniem, czy Włochy gotowe są podjąć rozmowy z rządem francuskim. Dziś przed południem min. Ciano odbył z p. Blondelem drugą rozmowę, w toku której poinformował go, iż szef rządu Mussolini zaakceptował propozycję rządu francuskiego. Rozmowa trwała trzy kwadranse i miała charakter serdeczny. Stwierdzono, że pomiędzy Francją i Włochami nie ma poważnych zagadnień spornych oraz że należy przede wszystkim oczyścić atmosferę, zepsutą przez polemiki prasowe.

Koła francuskie przewidują, iż po wyjaśnieniu atmosfery wszczęte zostaną rozmowy rzeczoznawców. W najbliższym czasie należy się również spodziewać załatwienia sprawy nominacji nowego ambasadora Francji w Rzymie, co winno być ułatwione przez zbliżającą się sesję Rady Ligi Narodów. Rozpoczęte w dniu dzisiejszym rozmowy francusko-włoskie znajdą zapewne swój końcowy wyraz w wymianie not pomiędzy obu rządami.

Paryż, 19. 4. PAT. W związku z rozpoczynającymi się rozmowami włosko-francuskimi Havas komunikuje, że pomiędzy obu krajami nie ma zasadniczych kwestyj spornych. W rozmowach obecnych Francja wzamian za uznanie imperium włoskiego na tych samych warunkach co W. Brytania, pragnie uzyskać zapewnienie bezpieczeństwa komunikacji na Morzu Śródziemnym. W sprawach hiszpańskiej, syryjskiej i t. d. układ w postaci wymiany not mógłby być zawarty przed sesją Rady Ligi, wyznaczoną na 9 maja, przy czym rozmowy techniczne mogłyby nastąpić później. Francji chodzi m. in. o omówienie sprawy interesów francuskich w Abisynii, jako to: sprawy kolei Dżibuti — Addis Abeba, sprawy misyj religijnych i przedsiębiorstw handlowych, kwestii granicznych pomiędzy Somalią francuską a Abisynią i t. d.

Paryż, 19. 4. PAT. Agencja Havasa komunikuje, że przyjęcie przez Włochy propozycji francuskiej w sprawie nawiązania rozmów pomiędzy obu krajami, zostało z zadowoleniem powitane w Paryżu. Rozmowy te będą dotyczyły niektórych zagadnień, figurujących w układzie angielsko-włoskim, które interesują Francję, jako mocarstwo śródziemnomorskie i kolonialne. Rozmowy przypuszczalnie będzie prowadził charge d'affaires w Rzymie, p. Blondel. Sprawy te będą również zbadane podczas rozmów premiera Daladier i min. Bonneta z brytyjskimi mężami stanu w czasie wizyty francuskich mężów stanu w Londynie, wyznaczonej na 28 i 29 kwietnia.

Porozumienie włosko-brytyjskie — próbą uspokojenia Europy

Waszyngton, 19. 4. PAT. Amerykańskie koła dyplomatyczne odmawiają na razie komentarzy na temat porozumienia włosko-brytyjskiego. Dzienniki natomiast przyjęły to porozumienie na ogół jako próbę uspokojenia Europy, której istotnej wartości nie mogą jeszcze ocenić. „Evening Star" widzi w układzie przede wszystkim usiłowanie Anglii rozbicia trójkąta Berlin — Rzym — Tokio.

Zdaniem „Washington Daily News", układ angielsko-włoski przygotowuje porozumienie włosko-francuskie. Potrójne porozumienie anglo-francusko-włoskie, oświadcza dziennik, otworzyłoby wrota dla ogólnego uspokojenia Europy, lecz udział Rzeszy jest rzeczą istotną. Nie jest to ten rodzaj pokoju, o którym myślał Wilson, jest on daleki od Ligi Narodów. Nie jest to nasz ideał, lecz mimo to stanowi najlepszą wróżbę dla świata od dłuższego czasu.

Czechosłowacja uznała podbój Abisynii

Rzym, 19. 4. PAT. Minister spraw zagr. hr. Ciano przyjął posła czechosłowackiego, który zakomunikował, iż począwszy od dnia dzisiejszego akredytowany jest przy Wiktorze Emanuelu 3-cim jako królu włoskim i cesarzu etiopskim.

Dwa skrytobójcze zamachy na posterunkowych P. P.

Jeden z posterunkowych poniósł śmierć, drugi ciężko ranny

Złoczów, 19. 4. PAT. Wczoraj o godz. 4.45 nad ranem dwaj funkcjonariusze P. P. udali się do mieszkania krawca Pawła Kupczyka w Złoczowie. Kiedy policjanci wchodzili do sieni, z poddasza padły trzy strzały, które ugodziły policjanta Jana Bisienika, który po paru minutach zakończył życie. Sprawca zbiegł. Nazwisko zabójcy jest ustalone, nie może jednak być ujawnione ze względu na toczące się śledztwo. Energiczne dochodzenie w toku.

Katowice, 19. 4. PAT. W nocy z 18 na 19 bm. na posterunek policji w Małej Dąbrówce (pow. katowicki) przybyło 2 młodocianych osobników, którzy wszczęli rozmowę z dyżurnym starszym posterunkowym, Franciszkiem Biolikiem. Jeden z nich znienacka uderzył Biolika w tył głowy obuchem siekiery, zadając mu ciężką ranę, po czym napastnicy zbiegli. Zarządzono energiczny pościg i obławę w okolicy. W wyniku pościgu ujęto 17-letniego Edwarda Dębińskiego i 23-letniego Huberta Wieczorka, sprawców napadu na posterunek. Władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenia. Rannego Biolika odstawiono do szpitala w Szopienicach. Stan jego nie budzi obaw.

Statek angielski zatopił motorówkę japońską

Szanghaj, 19. 4. PAT. Japońska motorówka wojskowa została zatopiona przez statek angielski. Spośród 11 marynarzy uratowano tylko 3-ch. Władze japońskie prowadzą dochodzenie. Dyrektor angielskiego towarzystwa, do którego należał statek, złożył na ręce wiceadmirała Hasegawa wyrazy ubolewania.

I. SCHWARZBART

Co zawiera a co ukrywa układ angielsko-włoski?

Tekst dokumentów parafowanego układu angielsko-włoskiego dojdzie do nas wraz z angielską prasą niedzielną dopiero w dniu dzisiejszym. Dlatego też brak nam i w tej chwili dostatecznie pewnej i ścisłej podstawy do wyczerpującej analizy układu, skoro różne wiadomości telegraficzne zawierają znaczne odchylenia i bardzo ogólnikowe streszczenia poszczególnych postanowień.

Nie mniej jednak ogólna ocena tego układu jest już dziś możliwą.

Nasuwa się szereg pytań, według których pragniemy analizę tę rozczłonkować.

1. Co zyskuje Anglia, a co Włochy? Anglia otrzymała zapewnienie wycofania się Włoch z Hiszpanii i rezygnację Włoch z jakichkolwiek aneksji obszarów hiszpańskich — czyli status quo w zachodnim basenie Morza Śródziemnego. Jeśli przyrzeczenie to zostanie spełnione, to Anglia będzie mogła rozegrać batalię o utrzymanie Gibraltaru wyłącznie z Hiszpanią gen. Franco. Korzyści gospodarcze już sobie przewidująco zapewniła, asekurując się równocześnie układem z Portugalią i Anglia uzyskuje uznanie swoich pozycyj i wpływów na Morzu Czerwonym, u jego bramy wpadowej w Suezie i bramy wypadowej w Adenie i na półwyspie arabskim. Innymi słowy spokój na drodze do Indyj. A dalej uzyskuje zdaje się nie tylko gospodarcze gwarancje dla eksploatacji pól bawełnianych w Sudanie, zależnych od nawodnienia przez Nil i jego źródła leżące na terenach Abisynii, ale prawdopodobnie także koncesje polityczne we formie „sprostowania" granic między Sudanem a Abisynią. Znaczyłoby to, że Anglia obecnie uzyskuje bez wystrzału to, co straciła na wojnie... włosko-abisyńskiej. Anglia uzyskuje wreszcie wolną rękę dla politycznych swych rozstrzygnięć w Palestynie. Jeśli się zważy, że w ostatnich dniach ukończoną została droga strategiczna z Bersheby do Akaby, długości blisko 260 km, a dalej że droga z Gazy do Bersheby już przedtem istniała, to zrozumiemy — pomijając sprawę Haify — czym dla Anglii jest takie desinteressement Włoch w Palestynie. To są koncesje istotne, ale nie jedyne.

Włochy uzyskują przede wszystkim uznanie jej podboju w Abisynii, a tym samym definitywne zakończenie sporu, który bynajmniej nie rozpoczął się w ostatniej wojnie włosko-abisyńskiej, lecz sięga wstecz do roku 1888. Włochy zyskują potwierdzenie, zresztą i obecnie obowiązującego wolnego przejazdu przez Suez, a za tym polityczną gwarancję utrzymania się przy Abisynii i jej eksploatacji nota bene przy pomocy kapitałów angielskich lub do spółki z tymi kapitałami. Włochy uzyskują pewną równowagę sił morskich z Anglią na Morzu Śródziemnym, czyli że posunęły się o krok naprzód na drodze do usunięcia hegemonii Wielkiej Brytanii na Morzu Śródziemnym. Włochy uzyskały zapewnienie, że stan obecny na Morzu Śródziemnym i na półwyspie arabskim nie dozna przesunięcia na korzyść Anglii, a tym samym uwalniają się od obowiązku dalszego wyścigu zbrojeń i fortyfikacyj w tym basenie, co w związku ze sytuację finansowo-gospodarczą Włoch byłoby dla nich nieznośnym obciążeniem.

W sumie zatym korzyści są obustronne, ale w porównaniu z przeszłością oznaczają raczej wzmocnienie pozycji Włoch niż Anglii.

2. Czy układ angielsko-włoski można określić jako trwałą pacyfikację stosunków między oboma mocarstwami? Na takie pytanie, może w polityce zawsze dać odpowiedź tylko przyszłość, a nie interpretacja układu. Godzi się jednak wspomnieć: w styczniu 1937 Włochy, i Anglia zawarły ze sobą ogólne „gentleman agreement". Rzeczywistość przyniosła jaskrawe przekreślenie tego układu. Angielskie okręty były torpedowane i niepokojone przez „nieznane" łodzie podwodne, Włochy nie wycofały ochotników z Hiszpanii, drwiły sobie sprytnie z londyńskiego „Komitetu nieinterwencji", zacieśniały coraz mocniej oś Berlin—Rzym, rozpętały akcję „interwencyjną" na Bliskim Wschodzie, a szczególnie w Palestynie, wzmacniały swoje pozycje w Libii, na Dodekanosie — słowem robiły wszystko, co było zaprzeczeniem „gentleman agreement".

A jak będzie teraz? Bezsprzecznie głód imperialny Włoch nie został zaspokojony ostatnim układem. Celem ostatecznym Włoch jest przemienienie Morza Śródziemnego na „Mare nostrum" i stworzenie na nim takich warunków, aby Anglia była zależną od Włoch, a nie na odwrót.

Możnaby przeto raczej zaryzykować zdanie, że układ ostatni jest uregulowaniem stosunków na pewien tylko czas, dla zyskania oddechu, a nie trwałą pacyfikacją stosunków włosko-angielskich. Właśnie historia stosunków angielsko-włoskich w sprawie Abisynii wskazuje na to, że Włochy etapami dążą do swego celu, aż go osiągną w całości. Oczywiście jest to sprawa nie tylko woli i tendencyj Włoch, ale i sił, jakie Anglia będzie w stanie tendencjom tym przeciwstawić. A siły te właśnie Anglia dopiero gromadzi.

3. Jakim refleksem odbije się układ w polityce międzynarodowej, gdy wejdzie w życie, tj. po uznaniu podboju Abisynii i po wycofaniu się Włoch z Hiszpanii? Czy jest on etapem do zmontowania w zmienionej nieco treści frontu Stresy — Stresa gwarantowała niepodległość Austrii!!! — a zatem frontu angielsko-francusko-włoskiego przeciw Niemcom, czy też jest on etapem do stworzenia frontu czterech mocarstw wraz z Niemcami?

Rozrost potęgi niemieckiej i groźba dalszego jej rozszerzenia się przemawiałyby za koncepcją pierwszą, bo rozrost ten zagraża zarówno Anglii, jak Francji i Włochom. Anglii — powstaniem bezspornej hegemonii niemieckiej w Europie, a Anglia nigdy nie dopuszczała do czyjejkolwiek hegemonii wyłącznej na kontynencie. Nadto — groźbę pochodu niemieckiego na Bliski Wschód. Francji — niebezpieczeństwem rewanżu, a Włochom — na linii Brenneru i ekspansją germanizmu ku Morzu Adriatyckiemu. Istnieje za tym splot interesów, który mógłby scementować blok trzech państw! Zapowiedź układów francusko-włoskich jest zdarzeniem, która hypotezę tę potwierdza. Wiele zależy od tego, jaki jest ostateczny cel gry angielskiej. Mamy już z lat 1900—1914 klasyczny przykład, jak Anglia umie zwolna przygotować okrążenie przeciwnika.

Mimo wszystko nie wydaje się nam, aby ujawnienie tendencyj ku frontowi angielsko-francusko-włoskiemu było obecnie aktualne. Choćby dlatego, że Włochy jeszcze nie rozegrały swej podwójnej gry do końca. Polega ona na tym, aby osią Rzym—Berlin uzyskać jak najwięcej od Anglii i Francji, a układami z Anglią i Francją jak najskuteczniej wyzwalać się spod wpływu Berlina. To też nazajutrz po sparafowaniu układu z Anglią oficjalny organ Mussoliniego piórem pana Gajdy pospieszył się podkreślić, że stosunki Rzymu z Berlinem w niczym nie są naruszone układem z Anglią. Przeciwnie — i oczywiście! — układ ten jest wznowieniem osi, pokoju etc. etc. W trzy tygodnie przed wizytą Hitlera w Rzymie, Neapolu i Florencji oficjalny organ Mussoliniego nie mógł napisać innego artykułu. A reżyseria tego przyjęcia, zdaje się, przekroczy wspaniałość i wystawność przyjęcia Mussoliniego w Berlinie. 600. 000 czarnych koszul przemaszeruje przed Hitlerem w Neapolu, rewia floty i pokaz floty powietrznej, przedstawienia obliczone na setki tysięcy osób, ba nawet Lohengrin pod gołym niebem — wszystko to ma Anglii pokazać: wiedzcie, co umiemy, jeśli zechcemy! A Niemcom ma dać najwyższą gamę serdecznej przyjaźni! A w rzeczy samej — ma zakryć istotne tendencje polityki włoskiej, zmierzające do opuszczenia Niemiec, w chwili, gdy Anglia i Francja zapłacą możliwie najpelniejszą cenę.

Taką wydawałaby się jedna droga.

Ale i za drugą przemawiają pewne momenty, jeśli się przyjmie, że ani Anglia, ani Francja nie chcą doprowadzić do wojny. Możliwym zatem jest, że oba państwa, a szczególnie Anglia będą dążyły do wciągnięcia w orbitę swych planów Niemcy, jeśli Niemcy dadzą się skłonić do zatrzymania się na drodze do dalszej potęgi. Za tę cenę ani Anglia, ani Francja nie miałyby interesu w przygotowywaniu wojny przeciw Niemcom. Ale czy można przyjąć, że Niemcy Adolfa Hitlera zatrzymają się przy tych wielkich sukcesach politycznych, które dotąd osiągnęły? Raczej — nie!

I dlatego na dalszą metę wykluwać się zaczyna formowanie frontu Rzym—Londyn—Paryż, choć w tej chwili kurs Rzymu pójdzie dalej w kierunku Berlina.

Ostatni układ rzymski może się stać pierwszym krokiem na drodze nowego frontu, o ile — Włochy nie zrobią Anglii i światu niespodzianki przy bliskim już uregulowaniu sprawy hiszpańskiej. Do takiej zaś niespodzianki Rzymowi będzie potrzebny właśnie — Berlin.

Gra jest przeto w pełnym toku. Układ rzymski jest odprężeniem w sytuacji międzynarodowej, ale bynajmniej nie jest — stabilizacją sytuacji pokojowej. Ten problem będzie się jeszcze długo ważył to w tę, to w drugą stronę. Jego właśnie rozwój ukrywa układ rzymski!

4. A wreszcie jeszcze jedno pytanie: jak odbije się układ angielsko-włoski na sprawie stojącej wprawdzie w cieniu wielkich zagadnień polityki światowej, ale nie mniej dla nas, dla narodu żydowskiego — ważkiej, by nie powiedzieć — pierwszorzędnej.

Sprawą tą jest — przyszły los Palestyny.

Ale o tym — następnym razem.

Bomba w kawiarni jerozolimskiej

Jerozolima, 19. 4. ŻAT. Terroryści arabscy rzucili bombę na międzynarodową restaurację w centrum Jerozolimy, zwiedzaną przeważnie przez żołnierzy i policjantów angielskich. Prymitywnie sfabrykowana bomba miała jednak wielką siłę wybuchową, i eksplozja spowodowała zniszczenie wejścia i zdemolowanie wewnętrznego urządzenia restauracji. W chwili wybuchu przed restauracją liczne tłumy oczekiwały na autobusy, przybywające i odjeżdżające z pobliskiego dworca autobusowego. Chłopiec arabski został lekko ranny.

W hitlerowskim Wiedniu

Wiedeń, 19. 4. ŻAT. Większa grupa szturmowców dokonała najścia w czasie świątecznego nabożeństwa na synagogę Schiffa, zatrzymała dziesięciu ortodoksyjnych, długobrodych Żydów, których na samochodzie ciężarowym odstawiono do urzędu policyjnego. Pięciu Żydów zmuszono do szorowania ścian i okien, resztę ustawiono na dziedzińcu, zmuszono do włożenia „talesów" (płaszcze modlitewne) i sfotografowano. Zdjęcia fotograficzne, w ten sposób dokonane, mają się ukazać w norymberskim tygodniku Streichera „Der Stürmer".

Z DNIA

„Marsz na... Bukareszt"

Kraków, 20 kwietnia.

Ktokolwiek przypuszczał, że gangrena, którą pozostawiły po sobie osławione 45-dniowe rządy spółki Goga—Cuza w Rumunii, znikła całkowicie po wprowadzeniu rządów totalnych przez patriarchę Mirona, — mylił się gruntownie. Świadczą o tym ostatnie telegramy z Bukaresztu, donoszące o wykryciu szeroko rozgałęzionej akcji spiskowej dawnej Żelaznej Gwardii, która przybrała ostatnio nazwę „Wszystko dla ojczyzny". 45-dniowy epizod pozostawił głębokie ślady w życiu państwowym i politycznym Rumunii, a skutki jego wciąż jeszcze dają się we znaki.

Przypomnijmy sobie, że gabinet Gogi powołany został przez króla jako przeciwwaga dla rosnących wpływów Żelaznej Gwardii, prowadzonej przez „kapitana" Codreanu. Był to klasyczny przykład zwalczania skrajnie prawicowej opozycji jej własną bronią, odbierania wiatru jej żaglom, — metoda tak ogromnie chętnie stosowana ostatnio w niektórych krajach. Goga rozpętał na szeroką skalę zakrojoną hecę antyżydowską, realizując w stosunku do Żydów program hitlerowski, przy czym pewnym czynnikom w Rumunii zdawało się, że tą drogą zlikwiduje się wpływy niebezpiecznej dla ustroju i dynastii — Żelaznej Gwardii. W rzeczywistości okazało się że siły „gwardzistów" nie tylko nie zmalały, ale przeciwnie, wzrosły w sposób niepokojący. Ponieważ zaś nie było żadną tajemnicą, że Żelazna Gwardia jest tylko posłusznym narzędziem w ręku Berlina, groziło niebezpieczeństwo, że Rumunia stanie się powoli kolonią Trzeciej Rzeszy, mającej od dawna apetyt na rumuńską naftę. Francja cofnęła kredyty na zbrojenia rumuńskie, widmo katastrofy zawisło nad krajem. Trzeba więc było na gwałt likwidować epizod Gogi i przystąpić na serio do walki z rozzuchwaloną anarchią, która „wszystko dla ojczyzny" gotowa jest popełnić, nawet — najhaniebniejszą zdradę.

Powołany został do władzy autorytatywny rząd sędziwego patriarchy Mirona, który rozwiązał partie, oktrojował nową konstytucję i wprowadził system rządów totalnych. Ale totalizm ten nie przypadł zbytnio do gustu berlińskim ideologom totalizmu. Nie tylko dlatego, że ster rządów objął w Rumunii przedstawiciel duchowieństwa, — elementu będącego w głębokiej pogardzie w Niemczech hitlerowskich. Totalizm rumuński w ujęciu patriarchy Mirona zbyt chciał polegać na własnych siłach, by mógł znaleźć łaskę w oczach Berlina. Nowy minister spraw zagranicznych w rządzie Mirona Cristei przystąpił do przywrócenia normalnych stosunków Rumunii z demokracjami zachodu, mocno rozluźnionych, wchodząc nieomal na drogę linii politycznej p. Titulescu. Także niektóre pociągnięcia w polityce wewnętrznej nie budziły entuzjazmu na Wilhelmstrasse, która po Anschlussie wyznaczyła sobie wyraźną linię działania w całym basenie naddunajskim, a zatem także w Rumunii.

Wszystko to sprawiło, że postanowiono w Berlinie skończyć z „patriarchalnymi" rządami w Bukareszcie. Zaczęto więc na nowo popierać i uzbrajać Żelazną Gwardię, tę podziemną awangardę ekspansji niemieckiej w Rumunii. Skąd nagle wypłynął skompromitowany doszczętnie „führer" Codreanu, o którym mówiono pierwotnie, że otrzymał fundusze z bardzo miarodajnej szkatuły na odbycie studiów społecznych we... Włoszech, — chwilowo niewiadomo. Dość, że został aresztowany w trakcie najbardziej intensywnych przygotowań do — marszu na Bukareszt, który nastąpić miał w najbliższą niedzielę. W tzw. zielonym domu w Bukareszcie, który w stolicy rumuńskiej spełniał tę rolę, jaką w innych stolicach pełnią domy brunatne, znaleziono cały arsenał broni i amunicji, jaka miała być użyta podczas puczu, przygotowywanego... pour le roi de Prusse.

Cóż to nie robi się „dla ojczyzny"! Generał Franco, „wódz" narodowej Hiszpanii wydał kraj swój na łup dwóch krajów faszystowskich. Codreanu chciał poprzestać tylko na **j e d n y m.** Przykład zaś rumuński potwierdza po raz niewiadomo który plany strtegiczne Trzeciej Rzeszy, która dla swoich własnych interesów imperialnych, pod szatą dymną „rodzimej" demagogii antysemickiej, insceni. zuje różnego rodzaju „marsze" — raz na tę, raz na inną stolicę...

D. L.

Przygotowania do przyjazdu nowej komisji brytyjskiej do Palestyny

Czy Arabowie zrezygnują z bojkotu komisji?

Jerozolima, 19. 4. ŻAT. „Palestine Partition Commission" (Palestyńska komisja podziału) oczekiwana jest, jak wiadomo, w Palestynie 28 bm. Prace przygotowawcze w związku z oczekiwanym przyjazdem komisji są w pełnym toku. Rząd palestyński przygotowuje materiały statystyczne, tabele oraz szczegółowe mapy według okręgów, składu ludności, gatunku gleby, okręgów rolnych i przemysłowych itd. Również Agencja Żydowska gromadzi cenne materiały dotyczące sytuacji gospodarczej Żydów, ich stanu posiadania na roli działalności przemysłowej, udziału w dochodach rządu, wpływu na okoliczną ludność arabską itd. Cały ten materiał jest tłómaczony na języ angielski i będzie we właściwym czasie przedłożony komisji brytyjskiej.

W obozie arabskim pozostaje na razie w mocy polityka bojkotu komisji brytyjskiej. Stanowisko to zostało potwierdzone w czasie dotych czasowych nieurzędowych narad stronnictw arabskich. Większa część ludności arabskiej, w szczególności zaś żywioły umiarkowane, pragnęłyby wystąpić przed komisją i zgłosić swe żądania, lecz nie mają one odwagi wystąpić publicznie na skutek terroru w samym obozie arabskim, który czyni niemożliwym powstanie nowej arabskiej reprezentacji.

Od czasu, gdy 1 października 1937 roku rozwiązano naczelną radę arabską i część jej człon ków wraz z muftim uciekła z Palestyny, inni zaś zesłani zostali na wyspy Seszele, arabskie życie polityczne zostało całkowicie zanarchizowane. Racheb bey Naszaszibi i jego zwolennicy nie odgrywają faktycznie ważniejszej roli w życiu politycznym. Również inne mniejsze ugrupowania polityczne nie wchodzą w rachubę, jako wyrazicielki opinii arabskiej. Faktycznymi panami sytuacji są prowodyrzy band terrorystycznych, dyrygowani przez muftiego. Szermują oni hasłem, że jedynymi przedstawicielami arabskimi, którzy są powołani do pertraktacji w imieniu ludności arabskiej są przywódcy przebywający na zesłaniu i na emigracji. Ponieważ rząd brytyjski przywódców tych nie uznaje, dalszy rozwój wypadków politycznych stanął na martwym punkcie. Trudno jest przewidzieć, jak długo stan ten potrwa. Nie jest wykluczone, że pod naporem wydarzeń, szczególnie po zawarciu układu angielsko-włoskiego, który niewątpliwie wywoła właściwy oddźwięk w obozie arabskim, nastąpią pewne zmiany. Na razie jednak trudno ujawnić jakąkolwiek tendencję w tym kierunku.

Tragiczna śmierć trzech turystów w Alpach

Mediolan, 19. 4. PAT. W niedzielę spadło w przepaść podczas przechodzenia przez ścianę północną góry Pizzo Scais w Alpach bergamskich 4-ch alpinistów z Bergamo. Trzech z nich poniosło śmierć, czwartego zaś znaleziono jeszcze przy życiu, lecz z połamanymi nogami i poważnymi obrażeniami ciała.

Lizbona oskarża Pragę

Lizbona, 19. 4. PAT. Dziennik lizboński „Diario da Manha" zamieszcza artykuł p. t. „Filia czeskosłowacka Kominternu", omawiający działalność centrali komunistycznej w Pradze w stosunku do ościennych państw ze szczególnym uwzględnieniem działalności tej centrali na Polskę. Dziennik stwierdza, że propaganda ta jest prowadzona za wiedzą i poparciem rządu czeskiego.

Dożywotnie więzienie za szpiegostwo

Czerniowce, 19. 4. PAT. Czerniowiecki sąd wojenny skazał na dożywotnie więzienie za szpiegostwo b. urzędnika policji Konstantyna Narajewskiego i gospodarza Mikołaja Guidę oraz na 10 lat więzienia Ilię Narajewskiego, brata Konstantyna. Wszyscy wyżej wymienieni mieszkali w jednej z nadgranicznych miejscowości w Besarabii.

—oo—

Werbunek do hiszpańskiej armii rządowej w Szwajcarii

Locarno, 19. 4. PAT. W miejscowości Brissago w kant. tesyńskim wykryto komunistyczną centralę werbunkową na front hiszpański. Policja związkowa zarządziła aresztowanie dwóch osób.

PRZEGLĄD PRASY

Przez okulary zagranicy

Najwięcej uwagi poświęca obecnie prasa zagraniczna układowi brytyjsko-włoskiemu, upatrując w nim słusznie zwrot w konfiguracji państw europejskich i dotkliwą klęskę polityki Trzeciej Rzeszy. Przypomina się przy tej sposobności bardzo wyraźne podobieństwo między teraźniejszą polityką niemiecką, a polityką na początku obecnego stulecia. I wówczas agresja słowna i czynna cesarskich Niemiec zmontowała niemal w krótkim czasie, prawie nagle, wielki front antyniemiecki. I teraz hitlerowska agresja zaczyna wydawać owoce. Powstaje nowy front już nie za pośrednictwem Ligi Narodów, ale drogą dwustronnych układów. Przypomina się pytanie, stawiane często przez króla Anglii Edwarda VII pod adresem Niemiec: „Czego oni właściwie chcą, jakie są ich ostateczne żądania?" Odpowiedzi na to pytanie dyplomacja angielska i wogóle dyplomacja europejska nie mogła nigdy otrzymać. Odpowiedź nastąpiła w roku 1914, kiedy powstała silnie zmontowana koalicja antyniemiecka.

Układ brytyjsko-włoski wpłynął w niemałej mierze także na opinię państw bezpośrednia zagrożonych przez ekspansję hitlerowską. Znamienne są pod tym względem enuncjacje polityków czechosłowackich a przede wszystkim samego prezydenta w Czechosłowacji dra Benesza. W mowie, wygłoszonej w czasie świąt, prezydent Benesz wyraźnie określił politykę Czechosłowacji w stosunku do mniejszości narodowych jako politykę pełnego równouprawnienia, wedle zasady równe prawa ale i równe obowiązki, ale bardzo energicznie zastrzegł się przeciwko mieszaniu się do wewnętrznych spraw Czechosłowacji przez rozmaite państwa okoliliczne. Prasa czechosłowacka a także prasa mniejszości narodowych w Czechosłowacji, głównie węgierska i słowacka zwraca coraz dobitniej uwagę na ewentualne skutki dalszej ekspansji hitlerowskiej, upatrując w niej groźne niebezpieczeństwa. Mówi się coraz częściej o pakcie 4-ch: Londyn—Paryż—Rzym—Białogród dla zatamowania pochodu hitlerowskiego, a Trzecia Rzesza znajduje się w chwili obecnej w tej samej niemal sytuacji, w jakiej znajdowała się w r. 1933. Po Anschlussie świat jakby otrzeźwiał. Realizm polityczny, w imię którego walczyła dotąd Trzecia Rzesza stał się bronią obosieczną, potrafi się nią posługiwać nie tylko Berlin, ale także Londyn, Paryż i Rzym.

A wizyta rzymska Hitlera? Prasa zagraniczna stwierdza zgodnie, że prześcignie ona wszystkie dotychczasowe przyjęcia monarchów. Rzym przygotowuje się już oddawna na przyjęcie kanclerza „Wielkich Niemiec", a Włosi lubią, jak wiadomo, wspaniałe widowiska. Ale może nie bez znaczenia jest symboliczny fakt, że Hitler przybędzie do Rzymu nie drogą prowadzącą wprost z dworca do Pałacu Weneckiego, ale przez tzw. bramę Marka Aureliusza. Jest to brama stworzona przed wiekami przez wielkiego cesarza rzymskiego w obronie przed Germanami...

„Hiszpańskie sekrety" i „paradoks"

Świąteczny numer „Gazety Polskiej" zawiera dwa bardzo ciekawe artykuły polemiczne. Jeden — to polemika ze stanowiskiem P. P. S. wobec problemu Hiszpanii; drugi to surowa krytyka taktyki endecji. Z „Robotnikiem" polemizuje p. Miedziński, usiłując wykazać niekonsekwencje w stanowisku „Robotnika" wobec interwencji sowieckiej w Hiszpanii, którą zdaniem „Gazety Polskiej" stale „Robotnik" przemilcza. Organ Ozonu pisze następująco o ewolucji P. P. S.:

Ewolucja to niemała, bo od „paktu o nieagresji" z komunizmem do wyraźnie zajętego w dniach ostatnich stanowiska walki z nim.

A następnie konkretyzuje zarzuty pod adresem „Robotnika":

Genezy hiszpańskiego sekretu „Robotnika" i celowości tej dziwnej taktyki należy przeto szukać w następującym dylemacie: albo „Robotnik" nie zdecydował się jeszcze na wszystkie konsekwencje dzisiejszego stosunku swojego stronnictwa do komunizmu i p. Stalina — i niefortunnym manewrem usiłuje osłonić swą niekonsekwencję; albo też na łamach „Robotnika" obserwujemy ścieranie się dwóch prądów PPS. Jednego, opartego na starych pięknych tradycjach partii, który nie przyklęka przed Moskwą Stalina tak samo jak nie przyklękał przed carską — i drugiego, dla którego sugestie duetu Stalin—Litwinow nie tracą sugestywnej siły. Zaś p. redaktor M. Niedziałkowski wygląda tak, jakby wciąż chciał stać w środku między tymi dwoma prądami — ze złamanym sercem swoim...

Należy oczekiwać zasadniczej odpowiedzi ze strony „Robotnika". — Drugi artykuł w świątecznej „Gazecie Polskiej" stanowiący polemikę ze Stronnictwem Narodowym jest ostrzejszy w tonie. Autor dr Zdzisław Stahl, dawny endek wskazuje, że nacjonalizm polski zasklepił się i utrzyma w swojej przedwojennej, anachronicznej formie. Charakterystyczne są następujące wywody:

W rozważaniach na ten temat popełnia się niejednokrotnie dwa typowe błędy. Pierwszy błąd polega na tym, że się w analizie jakiegoś ruchu politycznego bierze pod uwagę raczej jego stronę werbalną, niż treść istotną. W odniesieniu do naszego nacjonalizmu partyjnego błąd ten przybiera tę postać konkretną, że dzięki żywotności i nowoczesności haseł narodowych ulega się złudzeniu, iż mamy tu do czynienia z młodą i twórczą siłą polityczną. Sugestii tej ulega w szczególności młodzież, którą na swoją rzecz zdołał zmobilizować, i utrzymać dotąd przy sobie w dużej części nacjonalizm przedwojenny. Błędu tego uniknie każdy, kto zastanowi się nad treścią istotną ruchu ukrywającą się poza fasadą jego modnych haseł. Zamiast pierwiastków twórczych ujrzy tam negację, zamiast polskiej oryginalności — uleganie nacjonalizmom obcym i zagranicznej modzie, zamiast kultu własnych bohaterów — chorobliwą, niedobrą miłość do postaci zagranicznych. Cóż to wszystko ma wspólnego ze zdrowym instynktem narodowym i z prawdziwie polską ideologią, jako twórczą siłą dziejów współczesnych!

Jeszcze silniej brzmi następująca ocena:

Odmłodzenie to jest pozorne a rdzeniem ruchu organizowanego przez dzisiejsze Stronnictwo Narodowe pozostaje dalej stara Endecja z całą swoją apaństwową postawą polityczną i psychicznymi urazami, wśród których uraz ludzi rozżalonych do świata (zamiast do siebie) z powodu odsunięcia od władzy i rządów, nie ostatnie z pewnością zajmuje miejsce. N i e m a s z k o m p r o m i s u z tymi urazami i psychologią polityczną cofającą nas wstecz o całe pokolenie rozwoju narodowego. Zdrowa i normalna ewolucja polityczna narodu polega na tym, że gdy dawne ruchy i ideologie polityczne stają się anachronizmem, wtedy rodząca się ideologia nowa i ruch nowy, jako nowy organiczny zespół pierwiastków występuje do walki z tym wszystkim, co mu się przeciwstawia na drodze jego rozwoju.

„Czas" zestawiając te dwa artykuły polemiczne, jeden przeciw P. P. S. a drugi przeciw endecji, pisze:

A więc nie masz kompromisu! Pod adresem PPS p. Miedziński takich słów nie użył. Przeciwnie, w jego wywodach były słowa uznania i słowa zachęty, odwoływanie się do tradycji ruchu socjalistycznego. Tu więc kompromis nie jest wykluczony. Są tylko stawiane pewne warunki.

Konfrontacja tych dwóch wypadków polemicznych stołecznego organu Ozonu jest bardzo pouczająca. Rzuca ona charakterystyczne światło na tendencje tego obozu. Można je bez wielkiego ryzyka popełnienia pomyłki ująć w sposób następujący: walka bez pardonu na prawo, próba konsolidacji na lewo.

Jest to wniosek trochę za daleko idący. Jest on co prawda zgodny z obecnym rozczarowaniem „Czasu" do Ozonu i do „Naprawy", ale mimo wszystko daleki od rzeczywistości.

Co nie prowadzi do celu?

Wśród licznej literatury żydoznawczej, którą niemal zawsze należy identyfikować z żydożerczą, wyróżnia się chwalebnie artykuł p. Stanisława Rączkowskiego, zamieszczony w świątecznym numerze „Dziennika Poznańskiego". Artykuł ten nie zawiera żadnych rewelacyj, a niektóre wnioski wymagają napewno korektury, ale autor usiłuje r z e c z o w o podejść do problemu i wolny jest od powszechnego niemal zakłamania cyfrowego, jakie się w dziedzinie kwestii żydowskiej stale zauważa. P. St. Rączkowski opiera swe wywody na publikacji Komisji Gospodarczej Światowego Kongresu Żydowskiego pt. „La situation economique des Juifs dans le monde" i przytacza szereg danych, z których wynika, że liczba Żydów w Polsce uległa zmniejszeniu, że procent Żydów w handlu zmniejsza się i że Żydzi, wypierani z jednych dziedzin wynajdują sobie nowe tereny bytu oczywiście także w Polsce. Charakterystyczna jest konkluzja autora:

Z przeprowadzonych powyżej rozważań wynika jeden wniosek, mianowicie, że walka gospodarcza, która dzisiaj zamyka się w haśle: „Nie kupuj u Żyda", n i e d o p r o w a d z i sama przez się do rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce. Wypieramy dzisiaj Żydów z handlu, a oni przechodzą do rzemiosła. Zaczniemy ich stamtąd wyrzucać, to pójdą do wielkiego przemysłu. Zmieni się ich miejsce w naszym organizmie gospodarczym, zagadnienie samo pozostanie jednak nierozwiązane. Powód jest prosty. Konieczność zarobienia na chleb i utrzymania się przy życiu. Ż a d e n Ż y d, j a k k a ż d y i n n y c z ł o w i e k, n i e s k a ż e s i ę p r z e c i e ż dobrowolnie na śmierć głodową. O tym trzeba pamiętać.

Jest rzeczą słuszną, że przejmujemy kierownictwo życia gospodarczego w naszym państwie z rąk żydowskich. Trzeźwo myślący Żydzi sami muszą przyznać, że dzisiejszy stan rzeczy jest anormalny. To przejęcie kierownictwa w jednej czy drugiej dziedzinie nie zlikwiduje nam jednak kwestii żydowskiej. Rozwiązać ją może na daleką metę tylko i wyłącznie emigracja, planowo na dziesiątki lat rozłożona. Oby tylko było gdzie emigrację skierować. Jak na razie, widoki na to są dość mizerne.

Stwierdzenie, że bojkot nie prowadzi do celu i nie rozwiązuje kwestii żydowskiej nie wymaga żadnego uzasadnienia. Dotychczasowa praktyka dała w tej dziedzinie dość dowodów i potwierdziła w całości przewidywania, apele i przestrogi ze strony Żydów. Co się zaś tyczy „trzeźwych Żydów, którzy przyznają, że dzisiejszy stan rzeczy jest anormalny", to należy stwierdzić, że trzeźwi Żydzi stwierdzają zgodnie, iż proces rozwoju handlu wśród Polaków jest procesem naturalnym, normalnym i silnym. Chodzi tylko o to, by proces ten nie odbywał się drogą gwałtów, drogą przywilejów dla jednej części ludności i nie skazywał drugiej części ludności na utratę egzystencji bez żadnych widoków ugruntowania sobie bytu.

(Rl)

W głębokim pogrążeni smutku zawiadamiamy o zgonie wieloletniego i zasłużonego członka naszego bł. p.

Dra Brunona Joseferta

emeryt. dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie

Pogrzeb odbędzie się **we środę** dnia 20 go kwietnia b. r. o godz. 3-ej popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul. Miodowej

PREZYDIUM
Stow. „Solidarność-Bnei B'rith"

„Duch pokoju rozpościera swe skrzydła nad światem"...

Znaczenie paktu angielsko-włoskiego dla losu Czechosłowacji. — Sukces polityki Chamberlaina przekształca Europę. — Rola Churchilla. — Rekonstrukcja Ententy francusko-angielskiej. — Hitler w Rzymie wyprzedzony. Francja domaga się porozumienia państw środkowo-europejskich. — Wielka uroczystość pokojowa w parlamencie czeskosłowackim. — Prezydent Benesz: co oznacza hasło „Prawda zwycięża". — Pakt rzymski ułatwia rozwiązanie sprawy palestyńskiej. — Hore Belisha i jego „Zamek Prawdy"

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") PRAGA, w kwietniu.

Reżyserowie polityczni przyjęli zwyczaj, że wszelkie wydarzenia o większej doniosłości aranżują w sobotę lub w przeddzień jakiegoś święta. Sprawozdania z wyczynów ich wypełniają skutkiem tego dzienniki świąteczne. Dzieje się to z jednej strony ze względu na publiczność, której dostarcza się w ten sposób pożądanego zajęcia świątecznego, z drugiej strony w interesie samych rządów, na których sukcesy skupia się w dzień wolny powszechna uwaga.

Tegoroczna niedziela wielkanocna stała się dzięki temu systemowi p r e m i e r ą p o l i t y c z n ą, pierwszej klasy. Nie przesadzają może ci, którzy głoszą, że była to premiera h i s t o r y c z n a, data zwrotu w całej europejskiej sytuacji politycznej.

Obserwowałem ją z Pragi, która uczestniczyła w niej tylko w sposób bierny, ale jednak z najżywszym zajęciem, gdyż jeśli nie należała do aktorów, to jednak powiedzieć sobie mogła: „et tua res agitur" — i o ciebie tu idzie. „Nasz los nie rozstrzyga się przez nas samych — mówiono tu — rozstrzygają o nim w Londynie, w Paryżu, w Rzymie".

Ten „Pokój Wielkanocny", wielka niespodzianka świata, przedstawia się jako punkt szczytowy nie jednej tylko akcji, ale całego szeregu usiłowań dobrze poprowadzonych. Przyzwyczajono nas w ostatnim roku do różnych niespodzianek — ale była to „czarna seria", eksplozje dynamizmu szkodliwego, kulminujące w „Anschlussie". Lecz oto teraz rozpoczyna się seria pomyślnych niespodzianek.

Przez długie miesiące świat demokratyczny potępiał z oburzeniem kunktatorską politykę Chamberlaina, tego „starca o drżących rękach", który zamiast zbudować koalicję wszystkich państw demokratycznych za poradą Churchilla i Edena, pertraktował ze „zbankrutowanym dyktatorem". Dziś stoimy przed niespodzianką: p o l i t y k a C h a m b e r l a i n a odnosi sukces o poważnej d o n i o s ł o ś c i. Udało mu się nie tylko stworzyć zadawalający „modus vivendi" między Anglią a Włochami, ale też p r z e c i ą g n ą ć W ł o c h y jawnie na stronę z a c h o d u na razie w takiej mierze, że chociaż „oś" z Berlinem nie jet wypowiedziana, to jednak przestała być wyłączną linią polityczną Włoch. Prasa włoska stwierdza to bez osłonek. Oto co pisze „Corriere della Sera": „W ł o c h y o b e j m u j ą z n o w u f u n k c j ę u t r z y m a n i a r ó w n o w a g i e u r o p e j s k i e j". „D u c h p o k o j u r o z p o ś c i e r a s w e s k r z y d ł a n a d ś w i a t e m". „Data 16 kwietnia wyryta będzie w historii całego kontynentu europejskiego".

Wiemy dziś, jakie inne pociągnięcia przygotowywano równocześnie z paktem rzymskim. Rozumiemy, dlaczego C h u r c h i l l zrzekł się opozycji przeciw Chamberlainowi i stał się jego posłem nieoficjalnym we Francji. Dokonał on tam dwóch rzeczy nadzwyczajnych. Zdołał przekonać Francuzów, że zgubią siebie i Europę, jeżeli nie ustabilizują u siebie rządów i stosunków społecznych i wskazał im drogę, jaką po uporządkowaniu własnego domu wspólnie z Anglią dojść mogą do uporządkowania Europy.

I oto widzimy jakby czarem w miejsce gabinetów-migawek w Francji, rząd silny, który umie poskromić robotników, ale i przedsiębiorców; widzimy, jak ta Francja, odzyskawszy siłę swą i znaczenie, osiąga nareszcie cel dawno upragniony, sojusz wojskowy z Anglią i jak — wszystko w błyskawicznym tempie — przystępuje do układu angielsko-włoskiego, wysyłając ambasadora do Rzymu jeszcze przed wizytą Hitlera u Mussoliniego. I tak, skoro Hitler przybędzie, droga do pałacu Chigi wysłana będzie paktami z mocarstwami zachodnimi. Na Wezuwiuszu wprawdzie płonąć będą na cześć jego litery dziesięciometrowe, tworzące imię jego — ale wybuchu Wezuwiusza europejskiego już obawiać się nie potrzeba.

Jest jeszcze dodatkowy warunek dla stabilizacji pokoju europejskiego. Przypomina go „Temps" w artykule „Pokój w Europie środkowej", który zasługuje na szczególną uwagę w Czechosłowacji i w Polsce, ale i w Rumunii, w Jugosławii i na Węgrzech. Półoficjalny organ rządu francuskiego domaga się w formie niemal kategorycznej, by państwa środkowe i wschodnio europejskie, za przykładem mocarstw i dla poparcia pokojowych dążeń ich, usunęły konflikty dzielące je i zbliżyły się do siebie celem wspólnej obrony swych zagrożonych interesów życiowych. Tylko w razie takiego porozumienia Francja będzie w stanie pomóc tym państwom skutecznie i dojść wraz z nimi do nowego ogólno-europejskiego uregulowania pokojowego.

* * *

Jeżeli za granicami Czechosłowacji w tych dniach tak dużo zdziałano dla utrwalenia pokoju, a tym samym dla bezpieczeństwa tego eksponowanego kraju to Praga odpowiedziała na to odgłosem uroczystym i godnym głębszej uwagi. Manifestacje na rzecz pokoju, odby-



CHAIM NACHMAM BIALIK

TEATR-WIZJA

Uwagi o „Habimie"

Los zrządził, że przed udaniem się w podróż do Palestyny, zawieruszyłem się — do Moskwy. Już zdala słyszałem cuda o wyczynach „Habimy". Opowiedziano mi, że istnieje grupa artystów stanowiąca studio Moskiewskiego Teatru Artystycznego, która przygotowuje teatr p. n. „Habima", na czele „Habimy" stoi sam Stanisławski, jakiś Ormianin Wachtangow i jeszcze dwóch rdzennych nie-Żydów. Ci to właśnie nie-Żydzi stali u kolebki „Habimy". Przygotowywali oni „Dybuka" i w tym celu dostarczyli mi od Anskiego rosyjskiego i żydowskiego tekstu „Dybuka" dla dokonania przekładu na język hebrajski. Również Anski sam, który bawił wówczas przypadkowo w Odessie, ogromnie nalegał, bym przełożył „Dybuka".

Przyznam się szczerze, że bez zbytniej wiary i bez wielkiej chęci przystąpiłem do pracy. Spełniłem prośbę Anskiego ze względu na przyjaźń, jaka nas łączyła. Nie podobała mi się sama sztuka, czego nie ukrywałem przed autorem. Anski odczytał swój utwór w Kijowie przed większą publicznością, wśród której i ja się znalazłem. Gdy po odczytaniu zapytał mnie o zdanie, powiedziałem mu publicznie: „Odnoszę wrażenie, żeś po różnych zaułkach zebrał wszelkie okruchy folkloru i powiązał je razem w jakąś pstrokatą szatę, niczym krawiec zszywający najróżnorodniejsze resztki materiałów w jakiś barwny pokrowiec", poczym dodałem, czyniąc żartobliwie takie porównanie: „Cóż to jest folklor? Jaka zachodzi różnica między folklorem a narodową twórczością? Przecież i folklor jest twórczością! Jednak prawdziwa, wielka twórczość narodowa podobna jest do kompletnego, pulsującego krwią organizmu, podczas gdy folklor to niejako paznokcie i włosy, wprawdzie także części organizmu, których wyrwanie sprawia ból i cierpienie, ale obciążenie jest dla ciała zupeł nie bezbolesne, a nawet wręcz pożądane. Jednakże, ponieważ — są one przed obcięciem złączone z ciałem, uznała tradycja żydowska za niewłaściwe obrzucanie ściętych paznokci i włosów do śmieci i nakazywała palenie ich. W mych oczach, An-ski — zakończyłem — podobny jesteś do takiej duszy, zawieszonej między niebem a ziemią! Całe życie spędziłeś wśród obcych (Anski był niejako pisarzem rosyjskim pisał o zagadnieniach agrarnych wśród chłopstwa rosyjskiego itp. sprawach) a pod koniec twego żywota przyszedłeś do nas Żydów; za to zostałeś ukarany i musiałeś w wędrówce po śmietnikach zbierać folklor żydowski. Z tej zbieraniny powstał „Dybuk".

Kto nie znał „Habimy" z owego czasu — nie zna właściwie najpiękniejszego okresu jej dziejów. Pionierska ta garstka przeżywała wtedy największy rozkwit, twórczą gorączkę i zarazem dotkliwą niedolę. Przeciw Żydom musieli bronić egzystencji „Habimy" — rdzenni nie-Żydzi. Spośród najpłomienniejszych obrońców hebrajskiego teatru, do których należała cała rosyjska elita liteacko-artystyczna, należy wymienić przede wszystkim komisarza oświaty, Łunaczarskiego, Gorkija, Stanisławskiego i poetę Iwanowa. Nigdy nie możemy zapomnieć tej jego wielkiej historycznej wprost zasługi. Z punktu widzenia narodowego walka o istnienie „Habimy" miała również symboliczne znaczenie. „Habima" bowiem była w owej chwili jedyną wysepką hebrajskiej placówki w Rosji sowieckiej. Wszystko dokoła legło w gruzach, tylko jedyna „Habima" broniła nie wzruszenie swej egzystencji nie ustępując z pola wal-

wające się tu już od tygodnia, znalazły uwieńczenie swe właśnie w dzień podpisania paktu rzymskiego. W parlamencie o porze południowej miała miejsce uroczystość pod egidą prezydenta Benesza. W całej części miasta otaczającej parlament, świeciły się uliczne latarnie elektryczne. Na schodach gmachu stały w białych szatach siostry należące do organizacji „Czerwonego Krzyża“. Przemawiali przewodniczący Sejmu Małypetr i pani Alicja Masaryk, najgłębsze wrażenie wywarła jednak mowa prezydenta Benesza, poświęcona hasłom „pokój“ i „prawda zwycięża“. Charakteryzując czas nasz jako „największy proces rewolucyjny historii“, starał się Benesz uwydatnić linię przestrzeganą przez Czechosłowację, by dojść do kultury prawdziwie humanitarnej.

Bliźni ma być celem, nie narzędziem naszego działania. Dusza ludzka jest najwyższym dobrem społeczeństwa; nie powinno się jej poświęcać dla organizacji, organizacja przeciwnie jej służyć powinna. Żadna jednostka, klasa czy narodowość nie powinna siebie uważać za wyższą, inne za niższe od siebie. Powinna panować ogólna wzajemna tolerancja, zgodliwość i czynna miłość bliźniego, daleka od wszelkiego gwałtu. Oto co jest prawda — ta prawda powinna zwyciężyć.

Po ukończeniu uroczystości pokojowej odezwał się głos olbrzymiej syreny, który brzmiał nad całym miastem. Wszelki ruch uliczny ustał. Publiczność odkryła głowy. Dwie minuty milczenia poświęcono idei pokoju i pamięci ofiar ostatniej wojny.

* * *

Pokój Wielkanocny, który może się stać początkiem jaśniejszego czasu dla Europy, przypadł także na Święta Żydowskie. Nie można przeoczyć, że miał on też znaczenie dla narodu żydowskiego. Układ między Anglią a Włochami otwiera drogę do uregulowania sprawy palestyńskiej i niezawodnie w niedalekiej przyszłości usłyszymy teraz plan nowej komisji, czyli inaczej mówiąc, decyzje rządu angielskiego.

Z okazji rokowań rzymskich wystąpiła na arenie europejskiej postać wybitnego angielskiego męża stanu, który jest Żydem prawowiernym. Demokratyczny rząd angielski nie wahał się wysłać do Rzymu ministra wojny Leslie Hore-Belishy, chociaż Włochy są politycznie spowinowacone z Trzecią Rzeszą, a Mussolini godząc się na to — tuż przed wizytą Hitlera — dowiódł tym gestem, że znowu się zbliża do świata zachodniego.

W związku z ważną misją tego najwybitniejszego obok Bluma męża stanu żydowskiego pochodzenia, a i na tle nastroju świątecznego szczególne budzi zajęcie powiastka ogłoszona właśnie przez matkę ministra, lady Hore w magazynie angielskim „Lilliput“. Pani Hore opowiada, jak jej Leslie, będąc małym chłopcem, puścił się w małej łódce na morze, by znaleźć nimfę wodną, jak wpadł do wody i coś mu się śniło, aż nieprzytomnego uratowano.

Zdawało mu się, że zbliżyła się do niego urocza dziewica o oczach błękitnych jak morze. Wzięła go za rękę i zawiodła go do zamku swego po moście. „Zamek mój — rzekła — zwie się „Zamkiem Prawdy“. Most, to „Pons asinorum“. Do Zamku Prawdy wejść może tylko człowiek, który nie kłamał“. „Nie kłamałem nigdy“ — odparł Leslie. (Powiastkę lady Hore przytoczyliśmy przed kilku dniami na łamach „Nowego Dziennika“. — Uw. Red.).

Jak wyłożyć sobie tę „hagadę“ Hory Belishy? Zapewne i jego Zamek Prawdy nie jest niczem innym, aniżeli symbolem owych ideałów etycznych, które mieszczą się w „Prawdzie“ prezydenta Benesza.

Wid.

ki, aż zwyciężyła. Wbrew wrogom i prześladowcom do ostatniej chwili, aż opuściła Rosję, gdy nie stało już publiczności hebrajskiej.

Prawda, na przedstawienia Habimy“ przychodziły setki i tysiące osób, które nie znały i nie rozumiały hebrajskiego. Gorkij wzruszony ronił łzy na przedstawieniu „Wiecznego Żyda“. Teatr hebrajski pokazał, że tam gdzie chodzi o prawdziwy artyzm, nie jest konieczna znajomość języka. Artyzm, sztuka, ma swój własny język, zrozumiały dla każdego człowieka na świecie. Istotnie „Habima“ wywierała głębokie wrażenie nawet na tych, dla których język hebrajski był zgoła obcy, co miało miejsce również podczas tournee „Habimy“ po Europie. We Włoszech publiczność mimo, iż nie rozumiała ani jednego słowa hebrajskiego, wynosiła artystów na rękach.

Nie wiem, czy to był sen, obłęd czy upojenie. Może w Moskwie, wśród różnych kolei rewolucji, w atmosferze gwałtownych przewrotów, duch czasu upoił również Habimę“, a ona upajała z kolei innych. Wątpię, czy członkowie „Habimy“ dożyją jeszcze kiedyś takich chwil. To się nie daje wysłowić, ani opisać. Ja twierdzę, że stał się wówczas wielki cud. Oto, w sześćdziesiąt blisko lat po pierwszym teatrze żydowskim Goldfadena, powstał teatr hebrajski, a więc w języku, który nie był w użyciu, jak powiadają, martwym, szczególnie w Rosji. Zaledwie kilka lat mieliśmy za sobą na polu próby wskrzeszenia języka hebrajskiego, zaledwie zaczęto posługiwać się nim w zamkniętych kołach idealistów, językiem ksiąg i liturgii. I oto los zrządził, że tego siedmiomilowego skoku ku żydowskiemu teatrowi artystycznemu, może słuszniej — ku żydowskiemu teatrowi i sztuce dramatycznej w ogóle, rzeczone było dokonać właśnie pionierskiemu zespołowi „Habimy“.

Gra „Habimy“ zdobyła każdego wstępnym bojem, bez żadnego rozumowego analizowania przyczyny. Ujarzmiła widza bez żadnego wysiłku, siłą wewnętrznej prawdy. Nie wiem, czy przypisać to wielkiemu i mocnemu talentowi kilku artystów, czy też treści dramatu. A może ekstazie. Nie granej, ani świeckiej, ale tej wewnętrznej, która jak lawa wypływa z jakiegoś tajnego krateru i stapia wszystko, co znajdzie się w zasięgu jej działania. Ta to ekstaza, wola, która się mocą stała, porywa za sobą każdego, kto znalazł się w obrębie mitowskiego teatru, całkiem go opanowując. Z przedstawień „Habimy“ ludzie wynosili wiarę — w teatr, artystów i dramat. Tak się działo na „Dybuku“, tak na „Wiecznym Żydzie“ i tak na innych, granych przez „Habimę“ sztukach.

Artyści rozżarzali po prostu atmosferę dokoła siebie. Przez trzy miesiące przygotowań i prób płonęli a wraz z nimi i ja — obserwator, jak żywe pochodnie. Tylko dziwota, że nie spopielili się w tym żarze. Ale dzięki wspólnemu gigantycznemu wysiłkowi osiągnęli niemal za jednym zamachem szczyt artyzmu ówczesnego teatru.

Nie ulega wątpliwości, że dziś członkowie „Habimy“ są w większym stopniu artystami, niż byli wtedy. Ostatecznie, przyzwyczajenie, nauka, szkoła, wieloletnia praca, wyrobiony smak, swoboda w grze — to wszystko — ważkie szaty artyzmu; a jednak serce mi mówi, że owe miesiące były najprawdziwsze ich pracy i kryły w sobie zapowiedź tego, co potem nastąpiło.

W owych miesiącach zaświtała „Habimie“ idea teatru hebrajskiego, jakim on ma być. Teatr hebrajski ma być w zasadzie teatrem proroczego i świętego misterium. Trzeba było widzieć wpływ „Habimy“ na Żydów w Moskwie. Nawet nie-Żyd, skoro znalazł się na przedstawieniu „Habimy“, stawał się innym człowiekiem. Wachtangow rzekł mi np. pewnego dnia: „Pracuję również w innych studiach i z całym szeregiem innych uczniów, ale gdy przychodzę tutaj, wpadam w jakiś trans, staję się innym człowiekiem“. Podobnie wyraził się Gorkij: „Co za czar posiada ten mały domek! Gdy się pragnie odpoczynku, wytchnienia dla duszy wśród całego zgiełku życia, trzeba wejść do tego domu, a znajdziemy się odrazu w innym świecie“. Było coś specyficznego w tych młodzieńcach z zespołu „Habimy“. Instynktownie uchwycili oni różnicę między teatrem hebrajskim, a innym, a teatrem w ogóle. Było w nich coś zdumiewającego. Nie pamiętam ani jednej chwili lekkomyślności i śmiechu w ich pracy, cech tak powszechnych wśród braci aktorskiej. W ich sferze, w ich zespole znikł niemal zupełnie ów teatr dla zabawy, dla rozrywki, lekkomyślny, beztroski i roześmiany. Nie obce było im również zrozumienie dla komedii hebrajskiej, ale nawet gdy wymawiali to słowo: komedia, miało ono w ich ustach całkiem własny sens i brzmienie. Oni marzyli o komedii, któraby harmonizowała z całym im genre'em, o komedii patosu i ekstazy. To właśnie stanowi cechę Żyda. Czy potrafi nie-Żyd pojąć, że może się uczyć np. matematyki czy innego rozumowego przedmiotu, przy rody lub chemii i popaść przy tym w ekstazę, śpiewać i poruszać całym ciałem, jak podczas modlitwy. Wejdźcie do jesziwy i spójrzcie na 300 rozmodlonych młodzieńców — przerabiających jakieś czysto logiczne zadanie. To przecież orkiestra złożona z 300 instrumentów, z których każdy wygrywa własną melodię, a wszystkie razem tworzą jedną zgraną całość. Zauważycie tam ludzi rozedrganych, jak w transie ekstazy religijnej lub poetyckiego natchnienia. Ludzie uczą się czysto rozumowego przedmiotu i płoną jak ogień. Uczą się i śpiewają. „Pieśniami były mi twoje ustawy“ — powiada psalmista. Żydzi umieli przemienić ustawy w pieśni, w modlitwę, poezję.

Tego samego dokonała „Habima“. Przeobraziła ona teatr w podniosłą wizję, w wysoki patos, w modlitwę, poezję. Teatr był dla niej niemal proroczą improwizacją.

PAUL KERI

Sprawa żydowska na Węgrzech

Na Węgrzech dominuje w tej chwili nabrzmiała namiętnością kwestia żydowska. Po upadku Austrii oczekują politycy kawiarniani natychmiastowego spełnienia „postulatów rewizjonistycznych", a swą agresywną demagogię doprowadzają do punktu wrzenia, paraliżując zarządzenia władz, które nie mogą interweniować, bo chodzi przecież o rewizję. Szybko następuje przegrupowanie gospodarki podporządkowanej surowym regułom przymusowej autarkii, mającej tylko jeden cel przed oczyma: wojnę. Powstaje w ten sposób podstawa dla nadbudowy narodowego socjalizmu. Pytanie tylko zachodzi, czy zgleichschaltowanie nastąpi metodą anarchistycznego przewrotu, który tragiczniej wypaść by musiał niż w Austrii, czy też uda się czynnikom oficjalnym utrzymać tryumf faszystowski w granicach dyscypliny.

Kwestię żydowską o wiele trudniej jest rozwiązać niż we Wiedniu. Już w Austrii, ale jeszcze bardziej na Węgrzech, kwestia żydowska związana jest z całą organizacją gospodarczą, a jej gwałtowne totalne rozwiązanie wywołaćby musiało analogiczne następstwa jak w Rumunii. W Austrii było łatwiej, bo Niemcy z Rzeszy i ich organizacje przeprowadziły zgleichschaltowanie, wypełniając luki w gospodarstwie, w miarę swych sił. Węgry jednak nie są krajem niemieckim i nie mogą być bezpośrednio administrowane przez Niemców. Już Bethlen dał wyraz przekonaniu, że natychmiastowe „odżydzenie" życia gospodarczego doprowadzić musi do powierzenia najważniejszych placówek gospodarczych cudzoziemcom. Wystarczy tylko przytoczyć jeden przykład: największy na Węgrzech koncern tekstylny i chemiczny, mający i dla przemysłu wojennego ogromne znaczenie, znany jest pod firmą „Samuel Goldberger i synowie" i należy do rodziny Goldbergerów, których tytuł brzmi „Ritter von Buda". Ich generalnym dyrektorem jest jednak Mikołaj Horthy — junior.

Nie można jednak przejść do porządku dziennego nad sprawą żydowską, bo w niezbyt licznych masach proletariatu rolnego lansuje się tendencyjnie pogląd, że idee reformy rolnej wynaleźli Żydzi, by odwrócić uwagę od siebie. Dziś koncentruje się instynkt rewolucyjny przeciwko Żydom, ale łatwo może się też zwrócić przeciwko wielkim obszarnikom. Kwestię żydowską rozwiązuje się więc w ten sposób, że Żydów wszędzie pozbawia się chleba. Chodzi dziś o to, jak to sformułował demokratyczny poseł Rassay, czy ma się ich pozbawić tylko pieniędzy, czy też życia.

Za pozbawieniem życia jest major Szalassy, którego grupa jest stuprocentową organizacją narodowo - socjalistyczną, wzorowaną na wzorach berlińskich i uznawaną przez Berlin. Major Szalassy chce całej władzy dla siebie, podczas gdy inne grupy występujące pod specyficznie maską węgierską gotowe są uznać naczelnika państwa jako najwyższy autorytet. Rząd usiłuje więc przeprowadzić linię demarkacyjną między „legalnym i konstytucyjnym" socjalizmem narodowym, made in Hungaria, a totalnym, krwiożerczym narodowym socjalizmem majora Szalassy. Jest to jednak rzecz arcytrudna. Kto najgwałtowniej judzi przeciwko Żydom i systemowi, przyrzekając jak najszybciej spełnienie postulatów rewizji, zdobywa dla siebie młodzież faszystowską i znajduje posłuch wśród urzędników lękliwie troszczących się o przypodobanie się faszyzmowi.

Szalassy jest człowiekiem ograniczonym który nie nauczył się dotąd po węgiersku. Jest Niemcem z Koszyc, a nazwisko swoje zmadziaryzował. Był kapitanem sztabu generalnego i za czasów Gömbösa utworzył organizację polityczną w korpusie oficerskim; wobec czego Gömbös, zamianowawszy go majorem, spensjonował go, polecając mu, by swą działalność polityczną rozwijał poza obrębem armii. Ruch jego ma mało członków, ale mimo to stał się niebezpieczny dla reżimu. Wybrany np. niedawno dzięki pomocy rządu poseł Hubay, dawniej naczelny redaktor organu rządowego, oświadczył po wyborze, że jest zwolennikiem Szalassyego.

Energiczny apel regenta pod adresem tych którzy się narzucają korpusowi oficerskiemu odnosi się przede wszystkim do Szalassyego, który ma przyjaciół w armii, a to nie wyłącznie wśród młodszych oficerów. Szef sztabu generalnego generał Racz jest jego admiratorem, co jest tym bardziej dziwne, jeśli się zważy, że ulotki wywrotowego majora ataku ją często ministra wojny, generała Rödera, który jest katolikiem i zwolennikiem porządku. Do tego jednak jeszcze nie doszło, by najwyższe czynniki straciły władzę nad armią

i policją; trudność polega raczej na tym, że czynniki zagraniczne oraz sympatie osobiste skłaniają wielu do faworyzowania tego bezwzględnego kierunku narodowego socjalizmu kosztem innych odcieni.

Ta zabawa może się skończyć smutno. Anarchia może nastąpić, chociaż nie ma mowy o niemieckich korpusach armii, które mogłyby opanować sytuację. Mimo wszystko jednak można się spodziewać, że najwyższe czynniki nie wypuszczą cugli z rąk.

W tym właśnie tkwi sęk, oto jest problem, który troską przejmuje właściwego szefa rządu Belę Imredy'ego. Tego „Schachta węgierskiego" zamianowano dla realizacji „programu z Raab": tj. stuprocentowej gospodarki wojennej i przystosowania się do niemieckiej czterolatki. Od lat pracowano w tym duchu. W okresie kryzysu agrarnego nawpół upaństwowione monopole rzucały za bezcen zboże zagranicę, eliminując przeważnie żydowski handel prywatny i zastępując kupców żydowskich urzędnikami i ich krewnymi. Oto tajemnica systemu: Niemcy za pół darmo otrzymywały produkty żyznej ziemi węgierskiej, dostarczając za to przeważnie zbędnych produktów przemysłowych za cenę wygórowaną a przeważnie nie płacąc nic. W ten sposób głód stał się na wsi zjawiskiem chronicznym. W centrum tej „planowej gospodarki" znajdował się urząd handlu zagranicznego z oficerem sztabu generalnego na czele. Sekretarz stanu w ministerstwie handlu i przemysłu, który jest właściwym kierownikiem, jest też wyższym oficerem. A teraz ten system ma uzupełnić proklamowany niedawno przez premiera w Raab plan pięcioletni, tyczący się przede wszystkim przemysłu, który jak cała zresztą gospodarka służyć ma celom zbrojeniowym. Zbrojenia, budowa gościńców, linii kolejowych, fabryk przemysłu zbrojeniowego — oto treść tego planu. W ten sposób mają się Węgry przystosować do planu Goeringa, tylko że zamiast harmonijek ustnych, wiecznych piór, aparatów fotograficznych, które za drogie pieniądze zakupywano dotychczas w Niemczech, otrzymuje się teraz armaty, aeroplany, płyty pancerne i motory.

Sześćset milionów pengö daniny majątkowej, oraz czterysta milionów tytułem pożyczki wewnętrznej nałożono na życie gospodarcze. Przewodniczący związku przemysłowców Franciszek Chorin (też Żyd) stwierdził melancholijnie, że to narusza już substancję organizmu gospodarczego. Część kapitału ma być więc upaństwowiona. To, co faszyzm w innych krajach dopiero powoli realizuje — że państwo faszystowskie obejmuje mianowicie część kapitału prywatnego, — i zastrzega dla siebie dysponowanie pozostałą częścią kapitału, — oto czym państwo węgierskie za czyna swoje zgleichschaltowanie. Kapitał żydowski oświadczył zresztą gorącą gotowość do ponoszenia tej ofiary — byleby tylko nie wyrugowano go zupełnie, jak w Niemczech i we Wiedniu. Kapitał żydowski nie chciałby dopuścić do władzy Szalassy'ego, bo to w rezultacie doprowadzić musi do nieobliczalnej anarchii, która uniemożliwi nawet spokojne przeprowadzenie całego planu zgleichschaltowania.

Uroczysty protest żydostwa węgierskiego przeciwko ustawie antyżydowskiej

Budapeszt, 19. 4. ŻAT. Konsystorz żydostwa węgierskiego, w związku z projektem ustawy antyżydowskiej, ogłosił uroczyste oświadczenie protestacyjne. Protest wskazuje, że projekt ustawy gwałci zasadę równouprawnienia, zagwarantowanej w art. 17 konstytucji węgierskiej z roku 1867. Artykuł ten głosi: „Mieszkańcy żydowscy tego kraju są równouprawnieni z mieszkańcami chrześcijańskimi odnośnie do wykonywania wszystkich praw obywatelskich i politycznych. Wszystkie ustawy, zwyczaje i zarządzenia, które z tym kolidują, tracą swą moc". Oświadczenie przedstawia następnie, jak Żydzi węgierscy, dzięki równouprawnieniu, poświęcili się pracy w różnych dziedzinach. Wszystko to działo się w ramach konstytucyjnie zabezpieczonych praw i nie ulega wątpliwości, że wiele doniosłych dziedzin węgierskiego życia przemysłowego, handlowego i kredytowego bez Żydów nie znalazłoby należytego rozwoju. Obecnie atakowany jest byt moralny i materialny Żydów węgierskich, których pragnie się wtłoczyć w ramy normy procentowej. Reprezentacja żydostwa węgierskiego podnieść musi głos protestu przeciwko tej krzywdzie i przeciwko znieważeniu religii żydowskiej. Motywacja ustawy głosi, że tylko ci Żydzi, którzy przed 1-szym sierpnia 1919 przyjęli chrzest, dowiedli tym samym, że dostosowali się do innych warstw narodu węgierskiego. Konsystorz żydowski protestuje jak najuroczyściej przeciwko twierdzeniu, że wyznawanie religii żydowskiej, przestrzeganie tradycji historycznych, koliduje jakoby z przywiązaniem do kultury węgierskiej Szczególnie ostro musi się protestować przeciwko próbie przeciwstawienia wierności wyznaniowej wierności państwowej. Tego rodzaju twierdzenie godzi dotkliwie w najświętsze uczucia przeszło 400.000 obywateli węgierskich wyznania żydowskiego. Odrzucamy — głosi deklaracja — to niegodne, niesłuszne i sprzeczne z faktami stanowisko. Przeciwko takiemu potępieniu wierności wyznaniowej apelujemy do regenta, do obu ciał parlamentu, których chlubni poprzednicy ustawowo proklamowali równouprawnienie i swobodę wyznań. Parlament nie może unieważnić uświęconych zasad prawnych ludzkości. Apelujemy do opinii chrześcijańskiej na Węgrzech, do chrześcijan, z którymi razem wyrośliśmy, walczyliśmy na wojnie i uczestniczyliśmy w pracy odbudowy. Apelujemy do książąt kościoła, aby podnieśli głos protestu przeciwko takiemu przeciwstawianiu wierności dla państwa, wierności dla religii. Uroczyście oświadczamy, że w wierze naszej pozostajemy wiernymi Żydami, i w naszych uczuciach wiernymi obywatelami Węgier. Znosząc na równi z naszymi współobywatelami ciężary klątwy z Trianon, ożywieni jesteśmy tymi samymi dążeniami i celami i z całą ofiarnością gotowi jesteśmy brać udział w pracy na rzecz państwa.



ŚRODA, 20 KWIETNIA.

KRAKÓW. 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: 1. „Czarny kogut" pogad. wygł. Jan Grabowski, 2) Muzyka z płyt; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13.00 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Chwilka pytań" pogad. dla dzieci starszych w opr. W. Freukla; 16.00 „Uczmy się mówić" audycja w opr. dyr. Teofila Trzcińskiego; 16.15 Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Służba wojskowa jako zawód" odczyt wygł. kpt. dypl. E. Ginalski; 17.15 Muzyka kameralna. Wyk.: Zofia Kmitowa (skrz.), Edm. Wojakowski (flet), Józef Sobierajski (altówka), Tad. Lipan (wiol.); 17.50 „Przygotowania młodzieży szkolnej do obrony kraju we Włoszech" odczyt wygł. mjr. Jiruszka; 18.00 z Warszawy wiadomość sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy 18.20 „Z legend dawnego Egiptu", słuchowisko E. Starkowej wedł. noweli Bolesława Prusa, muzyka St. Mikuszewskiego, adaptacja i reżyseria St. Broniewskiego, oraz koncert St. Mikuszewski — I. skrz., H. Nierychło — II skrz., H. kwartetu smyczkowego rozgłośni krakowskiej w składzie: Zarzycki — altówka J. Makowicz — wiolonczela; 18.50 Sprawy społeczne w opr. red. Wł. Wasilewskiego; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 „Grześ" nowela Mariana Ruth-Buczkowskiego (recytacje prozy); 19.20 Pieśni w wyk. Janiny Hupertowej (mzsopr.), przy fort. prof. Ludwik Urstein; 19.35 „O czynach nierozważnych" — mówić będzie Tadeusz Kotarbiński; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Z arcydzieł literatury wiolonczelowej. Wyk.: J. Mikulski i Jerzy Strzemiński (wiolonczela). Olga Łapicka (fort.); 20.30 Zagadnienia: „Kiedy Pomorzanie poczuli się Polakami" wygł. Dr Roman Grodecki; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Aleksandra Brachockiego; 21.45 „Nieprzemijający urok poezji" kwadrans poetycki pt.: „Duet na Kanenii" opr. Jan Miernowski; 22.00 Konkurs chórów regionalnych (I. audycja): udział biorą chóry z Katowic, Krakowa i Łodzi; 22.35 Muzyka z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; przegląd prasy i komunikat meteor.; 23.00—23.30 Muzyka lekka z płyt.

WARSZAWA, 6.15—18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi: 19.20 p. Kraków; 20 Płyty; 20.45—23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW. 6.15—13.45 p. Kraków; 13.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Koncert życzeń; 14.20 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30—18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.20—20 p. Kraków; 20 Koncert rozrywkowy w wyk. Lwowskiego Tria Salonowego; 20.45—23.30 p. Kraków.

KATOWICE. 6.15 p. Kraków; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników; 14.25 Wiadom. bieżące; 14.33 Wiad. giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45—18.15 p. Kraków; 18.15 „Usuwajmy zakłócenie w odbiorze radiowym" — pogad.; 18.25 „Kukiełki śląskie"; 18.45 „Z życia gospodarczego Śląska"; „Co importer powinien wiedzieć o formalnościach przewozowych"; 18.55—20 p. Kraków; 20 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..." 20.15 Płyty; 20.45—23.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.15—15 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich, 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15.30—18.15 p. Kraków; 18.15 Płyty; 18.40 „Społeczeństwo a ociemniali" — pogad., 18.55—20 p. Kraków; 20 Koncert ork. dętej; 20.30 „Dziecko w rodzinie robotniczej" — felieton; 20.45—23.30 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

19.00 RADIO ROMANIA: „PARSIFAL" — opera Wagnera, tr. z Opery. FLORENCJA: 19 Muzyka rozrywkowa i piosenki. DROITWICH: 19 Koncert; 19.20 Radiokabaret. RYGA: 19.15 Koncert muzyki klasycznej. BUDAPESZT: 19.30 Tr. z Opery. SOFIA: 19.30 Muzyka kameralna.

20.00 DROITWICH: Koncert symfoniczny. SZTOKHOLM: 20 Koncert symfoniczny. WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów, 20.30 Teatr wyobraźni: „Przechodzień" — komedia Monestiera. LONDYN REG.: 20 „Orkiestra wagonowa" — muzyka rozrywkowa. BRUKSELA FRANC.: 20.15 Koncert symfoniczny. LILLE: 20.30 Wieczór oper. FLORENCJA: 20.30 „Italia śpiewa". LYON: 20.30 Teatr wyobraźni: „List" — sztuka Sommerset-Maughama. STRASBURG: 20.30 Koncert symfoniczny. PRAGA: 20.55 Utwory Ryszarda Straussa koncert.

21.00 RZYM: Tr. z Opery Król.: „Die Frau ohne Schatten" opera Ryszarda Straussa. MEDIOLAN: 21 Radioscenka. LUKSEMBURG: 21 Teatr Lustucru. RADIO PARIS: 21 „Klub optymistów" — wieczór rozrywkowy. HILVERSUM II: 21.10 „Holender-tułacz" — słuchowisko Heyermansa. POSTE PARISIEN: 21.05 Max Regnier ze swym zespołem muzyków humorystycznych. LONDYN REG.: 21.20 „Po obiedzie" — program rozrywkowy. STRASBURG: 21.30 Koncert solistów, nast. opera komiczna.

23.00 TULUZA: Kabaret argentyński. 23.35 Wesoła audycja. DROITWICH: 23 Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: 23 Muzyka jazzowa.

„Z LEGEND DAWNEGO EGIPTU" — BOLESŁAWA PRUSA

Słuchowisko to w radiofonizacji E. Starkowej stanowi premierę lokalnego teatru wyobraźni, którą rozgłośnia krakowska nada na Kraków i Lwów we środę 20 bm. o godz. 18.20. Piękna ta legenda jest jakby pisana dla radia, opiera się bowiem niemal wyłącznie na wrażeniach słuchowych: najsilniej przemawiają do słuchacza chwile milczenia, pełne dramatycznego napięcia, gdy żołnierskimi krokami zbliża się do bohatera kres jego życia. Właśnie momenty wyczekiwania decydują o słuchowej wartości audycji, w której nastrojowa muzyka St. Mikuszewskiego jest organicznie zespolona z tekstem. Ścisła synchronizacja jej z recytacją przy równoczesnym unikaniu tak przykro zwykle odcinających się od poetyckiego tekstu realistycznych „efektów akustycznych", stanowi dalszy krok na drodze poszukiwań właściwej formy radiowego dramatu.

W audycji wezmą udział pp. Jerzy Merunowicz, Wacław Nowakowski, Ludwik Ruszkowski, Roman Wroński, Antoni Żukowski oraz zespół kameralny pod kier. St. Mikuszewskiego. Koncepcja słowno-muzyczna i reżyseria St. Broniewskiego.

UTWORY SZYMANOWSKIEGO W KONCERCIE TRANSMITOWANYM Z KONSERWATORIUM

Dnia 21 bm. o godz. 22.00 przypada piąta z kolei audycja z cyklu „Twórczość Karola Szymanowskiego", zorganizowanego przez Polskie Radio wespół z Towarzystwem Muzyki Współczesnej. Wieczór czwartkowy przyniesie z Konserwatorium Warszawskiego w części transmitowanej przez radio charakterystyczne dla rozwoju twórczości Szymanowskiego — Sonatę III op. 36, oraz pieśni kurpiowskie. Sonatę odegra znany zagranicą pianista polski, Mieczysław Horszowski, pieśni zaś odśpiewa chór mieszany imienia Szymanowskiego pod dyrekcją W. Szczepańskiego.

JAN PARANDOWSKI OPOWIE SŁUCHACZOM O „SWYM WARSZTACIE LITERACKIM"

Dnia 21 bm. o godz. 21.45 w cyklu radiowych audycyj p. t. „Z mojego warsztatu" zabierze głos znakomity pisarz, znawca i wielbiciel kultury antycznej, świetny eseista — Jan Parandowski. Słuchacze będą mieli możność usłyszeć wiele interesujących uwag i zwierzeń o pracy i twórczości autora „Dysku Olimpijskiego", „Erosa na Olimpie" i „Króla życia".

„IFIGENIA Z AULIDY" W TEATRZE WYOBRAŹNI

Radiowy Teatr Wyobraźni nadaje w dniu 21 kwietnia o godz. 19.00, w repertuarze klasycznym, premierę słuchowiska p. t. „Ifigenia" Eurypidesa. Przeróbki radiofonicznej na podstawie przekładu Jana Kasprowicza dokonał Teofil Trzciński, jednocześnie główny reżyser słuchowiska.

Głęboko ludzki pierwiastek w tragediach i komedjach klasyków greckich sprawia że ze źródeł tych czerpiemy ciągle tematy tchnące życiem. Doświadczenia które Teatr Wyobraźni poczynił, wystawiając cykl Platona o Sokratesie wskazują że treść i forma radiowa dzieł klasyków starożytnych przemawia do wyobraźni słuchacza.

W „Ifigenii" przedstawiony jest najsilniej konflikt psychologiczny, występujący w części mitu, w której Agamemnon — wódz, przeżywa tragedię ojca, poświęcającego życie ukochanej córki dla przebłagania gniewu Artemidy. „Ifigenię" sprowadzają do Teszali pod pretekstem zaręczyn z Achilesem. Na szczęście wszystko kończy się pogodnie: Artemida wybacza Agamemnonowi i poprzestaje na ofierze łani, a Ifigenię zabiera ze sobą jako kapłankę. Wstęp do słuchowiska wygłosi prof. U. S. B. dr Srebrny. Tło muzyczne do słuchowiska stanowić będzie muzyka Glucka.

Bernard Shaw wierzy w... Hitlera

Anschluss — Czechosłowacja — Hitler — Teoria rasistowska.

Nowy wywiad z sędziwym kpiarzem

Bernard Shaw, znany ze swoich ciętych odpowiedzi i paradoksalnego ujmowania wszystkich zagadnień, dał się ostatnio naciągnąć na — czysto polityczny wywiad, przeprowadzony z nim przez jednego z przedstawicieli ajencji „Opera Mundi". Osiemdziesięciodwuletni staruszek siedział w swym gabinecie spoglądając przez okno na Tamizę zasnutą mgłami... Wygląda jak prorok: poważny i namaszczony.

— Jak pan sądzi, pada pierwsze pytanie — czy Anschluss stanowi początek Wielkich Niemiec?

Shaw mruży chytrze oko:

— Wydaje mi się, że to Wielkie Niemcy mają nie więcej prawa do egzystencji od Wielkiej Brytanii! Ha-ha-ha! — cieszy się ze sloganu.

— A czy trzecia Rzesza zaspokoiła już swoje terytorialne apetyty?

— O, mój panie! Narodowi socjaliści są zdania, że granice ich państwa znajdują się gdzieś u krańców świata... Możliwe nawet, że tak jest, ale mimo wszystko należy wziąć pod uwagę przykład Anglii: stworzyła ona dla ras kolorowych granice daleko szersze i — do godniejsze niż dla niej samej! — uśmiecha się złośliwie.

— A czy zdaniem pana Niemcy wkroczą do Czechosłowacji?

— Jestem przekonany, że nie! Skoro mogli poświęcić garść Niemców z południowego Tyrolu Włochom — potrafią zrobić to samo z Niemcami sudeckimi! Mówił już o tym coś lord Astor w Izbie Gmin. Czeski Niemiec będzie korzystał z takich samych praw jak Tyrolczyk zza Brenneru i tyle.

— Twierdzi pan zatem, że niepodległość Czechosłowacji jest conditio sine qua non pokoju europejskiego?

Shaw przełyka ślinkę. Powiem panu na ucho, że wszelkie granice są dla pokoju największym niebezpieczeństwem! Z wyjątkiem takich granic, których nie można bronić i nie trzeba. Np. granice Kanadyjskie!.. Gorsze jednak jeszcze niebezpieczeństwo czai się nie u granicy, ale tam, w głębi kraju: po obu jej stronach. Granica jest w gruncie rzeczy pretekstem!

— A wierzy pan w bliską wojnę?

— Absurd! Jeśliby Hitler stracił głowę i stanął twarz w twarz z ludźmi, którzyby też potracili głowy — to tak! Ale trudno przypuścić taką katastrofę! Tym więcej, że wierzę w Hitlera! Bardziej, niż w jakiegokolwiek innego dyktatora: Hitler przynajmniej nie maskuje się: chce wyglądać na tak groźnego i złego, jakim jest rzeczywiście! Nie widziałem go na oczy, ale z przyjemnością przeczytałem jego dzieło.

— A jego teorie rasowe? — Właściwie kwestię żydowską stworzył dopiero Hitler. Przedtem nie było jej. Poderwał tym swój kredyt intelektualny w całej Europie. To tak, jakby wznowił palenie czarownic! Mówię to a propos Einsteina i konfiskaty jego majątku — dodaje z uśmiechem Bernard Shaw. — Teorie te zresztą sprzeciwiają się nauce. Ale najzabawniejsze jest to, że antysemici sami imitują semitów! Posiadają wszystkie przypisywane im cechy: arogancję, zarozumiałość, wywyższanie się ponad innych, mniemanie, że należą do narodu wybranego itd. Właściwie to należało zrobić coś wręcz przeciwnego: zakazać małżeństw niemieszanych, Żydów z Żydami a chrześcijan z chrześcijanami! To tylko degeneruje... Niechaj pan spojrzy na Anglię...

— Jeszcze słówko: co powie pan o sprawach kolonialnych?

— A cóż wy sobie myślicie, wybucha nagle Bernard Shaw, że Afryka to taki plumpuding, który można wiecznie dzielić i pchać w usta komu się tylko podoba i zechce? Dobre sobie!

— Staruszek zaczął sapać i prychać, mrucząc coś pod nosem i nie zdołano już nic więcej wyciągnąć od autora „Majora Barbary" na temat współczesnej polityki światowej. (PIL)

Kościoły chrześcijańskie przeciwko nienawiści rasowej

Londyn, 19. 4. ŻAT. Lord Clonmore zamieszcza w „Catholic Herald" list otwarty, w którym wzywa katolików na całym świecie do zademonstrowania swej sympatii dla prześladowanych Żydów. Lord Clonmore apeluje szczególnie do władz kościoła katolickiego w Anglii o godną manifestację przeciwko antysemityzmowi.

„Church of England Newspaper" omawia prześladowania antyżydowskie w krajach Europy Środkowej i Wschodniej i wzywa chrześcijan całego świata do przekształcenia roku 1938 w okres zwrotny w zakresie walki z antagonizmami rasowymi. Wszyscy wierni chrześcijanie — pisze organ kościoła anglikańskiego — winni codziennie dać przykład godnego potępienia wszelkiej formy nienawiści rasowej.

Praga, 19. 4. ŻAT. Synod kościoła ewangelickiego „Braci Czeskich", liczącego 300.000 członków, wydał odezwę, potępiającą wszystkie objawy nienawiści plemiennej, rasowej czy klasowej.

Prof. Dr J. S. JOFFE (New Jersey)

Próby żydowskiej kolonizacji rolnej w USA.

W roku 1820 major żydowski — weteran amerykańskiej armii rewolucyjnej i były konsul w Tunisie, Emanuel Mordechaj Noe, wystąpił z projektem rozpoczęcia kolonizacji żydow skiej na wolnych przestrzeniach stanu New York. Zakupił około 7 tysięcy ha ziemi na wyspie Grent, niedaleko słynnego wodospadu Nia gara i tutaj miał zamiar założyć pierwszą kolo nię żydowską, którą nazwał „Ararat".

W uroczysty sposób odbyło się otwrcie kolo nii. Major Noe wystosował apel do Żydów, by osiedlili się jako koloniści. Odezwała się jednak tylko mała garstka tak, że plan ten skończył się niepowodzeniem.

Druga próba osiedlenia Żydów w stanie New York poczyniona została w roku 1837. Założono wówczas kolonię pod nazwą „Szalom". — Po dziesięcioletnich zmaganiach i ta kolonia podupadła.

Przez długi okres czasu nie ponawiano prób kolonizacyjnych. Dopiero w latach 80-tych ubiegłego stulecia, z rozpoczęciem imigracji Ży dów rosyjskich do Ameryki, spotykamy się z szeregiem projektów kolonizacyjnych. Próby takie były czynione we wszystkich częściach Stanów Zjednoczonych A. P. Poważną rolę odegrały przy tym francuska „Alliance Israelite" oraz towarzystwo amerykańsko żydowskie składające się z Żydów zachodnio europejskich (hiszpańskich i niemieckich), znane początkowo jako „Żydowskie Towarzystwo Pomocy Emigrantom" a później — jako „Alliance Land Trust".

Głównym celem tego towarzystwa było osiedlenie Żydów na roli. Francuska „Alliance" zmierzała do zorganizowania ruchu kolonizacyjnego wśród Żydów amerykańskich. Przy kolonizowaniu Żydów nie tworzono zwartych osiedli rolniczych, lecz starano się kolonistów jak najbardziej rozprószyć. Skutki tego błędne go systemu nie dały na siebie długo czekać. — Koloniści nie czuli się dobrze w odosobnieniu i skutkiem tego wielu wzorowych rolników — zdecydowało się opuścić ziemię i powrócić do miast.

W tym też czasie miała miejsce osławiona próba tzw. „Am Olam" — stworzenia rodzaju kolektywu rolniczego w Ameryce. Miało to być amerykańskie wydanie „Bilujczyków" — którzy rozpoczęli kolonizację w Palestynie. Nie trwało to jednak długo. Większość młodych ludzi pouciekała do miast i zabrała się do studiów.

Gdy wszystkie te próby zawiodły, pojawiło się na widowni Towarzystwo I. C. A., założone przez barona Hirscha i stworzyło w Stanach Zjednoczonych A. P. specjalną instytucję pod nazwą „Fundusz barona Hirscha". Towarzystwo to rozpoczęło samodzielną pracę na niwie rolnictwa żydowskiego, przystępując do tworzenia większych osiedli rolniczych. W tym to czasie powstał cały szereg kolonij, szczególnie w południowej części Stanu New Jersey. Założono też szkołę rolniczą w której młodzież żydowska mogła nabywać należyte praktyczne i teoretyczne przygotowanie fachowe. Ta słynna szkoła rolnicza pod nazwą „Baron de Hirsch Agricultur School" była czynna od r. 1891 do r. 1915 i wydała szereg wybitnych uczniów — którzy się potem odznaczyli w teorii i praktyce rolniczej.

Akcja kolonizacyjna w stanie New Jersey, dała również stosunkowo słabe rezultaty. Złożyło się na to wiele przyczyn, jak nieodpowiedni wybór miejsca, brak doświadczenia u kierowników akcji, nieurodzajna ziemia. A jednak osiedla te należą po dziś dzień do najlepszych żydowskich osiedli rolniczych. Zawdzięczać to należy bliskiej odległości pomiędzy tymi osiedlami oraz ciepłej atmosferze spo łecznej, która się tam wytworzyła.

„Fundusz barona Hirscha" wstrzymał później swoją działalność w Ameryce Północnej. Pracę tę przejęło „Żydowskie Towarzystwo Rolniczo-Przemysłowe", które powstało w miejsce „Alliance Land Trust". Towarzystwo to otrzymało od „Funduszu barona Hirscha" wszystkie wierzytelności hipoteczne, a ponadto roczną subwencję na prowadzenie działalności. Wierne tradycji „Alliance", „Żydowskie Towarzystwo Rolniczo-Przemysłowe" zrezygnowało również z zakładania grupowych, zwartych kolonij.

W sprawozdaniu wspomnianego Towarzystwa po 25 latach działalności (1900—1924) czytamy m. in.: „Wartości ruchu nie należy oceniać wyłącznie na podstawie liczby Żydów, osiadłych na roli. Osiedlaniu się na roli towarzyszy bowiem często przenoszenie się do pobliskich miast i wsi. O ile dążeniem naszym jest uniknięcie napływu ludności żydowskiej do wielkich miast, to podane rezultaty zasługują na wzmiankę. Patrząc na naszą pracę, mamy uczucie zadowolenia z osiągniętych rezultatów w dziedzinie, która dotychczas leżała odłogiem". W roku 1922 omawiane Towarzystwo usunęło ze swojej nazwy przymiotnik „przemysłowe" tak, że powstała nowa nazwa „Żydowskie Towarzystwo Rolnicze".

Jak już wspomniano, Towarzystwo to nie zajmowało się zakładaniem większych żydowskich osiedli rolniczych, ani też szerszą akcją kolonizacyjną. Jego główne zadanie polegało na udzielaniu pomocy indywidualnej osobom, mającym zamiar osiedlić się na roli. Dzięki Towarzystwu Rolniczemu znaczna część kolonistów (chociaż nie wszyscy) zdołała się uchronić przed oszustwami ze strony grasujących na ich nieświadomości spekulantów. Towarzystwo wsparło tysiące farmerów żydowskich pożyczkami, pomogło im przez udzielanie porad i wskazówek fachowych, utrzymując w tym celu sztab specjalistów. Towarzystwo wydaje miesięcznik pod nazwą „Der jidyszer Farmer", który zawiera cenne informacje i wskazówki fachowe, mogące interesować tych czytelników, którzy nie są w stanie posługiwać się literaturą fachową w języku angielskim.

Niektórzy farmerzy żydowscy, głównie w okolicach górskich stanu New York, z biegiem czasu zamienili częściowo swoje gospodarstwa na letniska.

Największa ilość farmerów żydowskich znajduje się w stanach wschodnich: New Jersey, New York, Connecticut, Massachussets. Ohio, Michigan, są jednak również farmerzy i w innych stanach. Tak np. spotykamy sporą ilość farmerów żydowskich, zwłaszcza hodowców drobiu, w Kalifornii. Nie ma prawie takiej gałęzi gospodarstwa rolnego, w której by Żydzi nie byli zastąpieni, przy czym wśród farmerów żydowskich spotkać można takich, którzy stosują najbardziej postępowe metody gospodarowania.

Dokładna liczba Żydów, osiadłych na roli w Stanach Zjednoczonych A. P., nie jest znana. W przybliżeniu przyjmuje się, że liczba ta wynosi 16 do 20 tysięcy rodzin, które mają w swoim posiadaniu około 700—800 tysięcy ha ziemi.

Od czasu wojny praca „Żydowskiego Towarzystwa Rolniczego" skurczyła się znacznie na skutek poniesionych strat finansowych, niemniej jednak jest ona nadal kontynuowana Towarzystwo przystąpiło do organizowania spółdzielni wśród farmerów żydowskich, co jednak napotyka na znaczne trudności wskutek rozproszenia farmerów.

Ostatnio pojawiły się samodzielnie grupy społeczne, które podjęły próby stworzenia żydowskich kolonij rolniczych na zasadach spółdzielczych. W ten sposób powstała kolonia Sunrise w Stanie Michigan, która znajduje się obecnie, głównie dzięki wadliwemu kierownictwu, w stadium likwidacji.

Od czasów wyboru prez. Roosevelta otworzyły się w Stanach Zjednoczonych A. P. nowe perspektywy dla kolonizacji rolnej. Żydzi jednak nie wyzyskali tej sposobności. Powstał jedynie projekt założenia kolonii rolniczo-prze mysłowej w Stanie New Jersey. Kolonia ta znajduje się w stadium budowy. Ma tam powstać fabryka odzieżowa, która zatrudni 150—175 osób. Każda rodzina otrzymuje przy domu działkę ziemi o obszarze około 1/3 ha, przeznaczoną na ogród. Ponadto wszyscy uprawiają wspólnie 250 ha ziemi, prowadzą oborę mle czną, składającą się z 50—60 krów oraz farmę drobiarską, składającą się z paru tysięcy sztuk drobiu. Zarówno fabryka, jak i gospodarstwo rolne opiera się na zasadach spółdzielczych. Trudno przewidzieć, jaki będzie wynik tej próby, są jednak widoki na pomyślny rozwój tej kolonii.

Anglia - Włochy - Palestyna

Londyn, 19. 4. ŻAT. Czołowy dziennik szkocki, zwykle dobrze poinformowany „The Scotsman" stwierdza w związku z zawarciem układu anglo-włoskiego, że aczkolwiek sprawa palestyńska była przedmiotem bardzo gruntownych dyskusji w toku rokowań, które poprzedziły zawarty obecnie układ, to jednak ze względów prawnych Anglia uważała za niedopuszczalnę, aby w samym układzie zapewnione zostały jakieś szczególne uprawnienia Włoch odnośnie do Palestyny, i tym też tłumaczy się fakt, że w ogłoszonym tekście układu sprawa palestyńska nie została nawet wspomniana. Włochy — pisze „Scotsman" — nie są członkiem Ligi Narodów, i także jako dawny członek aliansu, nie mają one żadnego tytułu do szczególnych praw na terenie palestyńskim. Zresztą, interesy Włoch będą i tak poręczone w zarządzeniach, jakie rząd brytyjski zamierza wydać w odniesieniu do Jerozolimy i chrześcijańskich miejsc świętych Jest jednak prawdopodobne, że w toku negocjacyj rzymskich strona brytyjska stwierdziła wobec rządu włoskiego, że Negew (Palestyna Południowa) nie będzie włączony do projektowanego państwa żydowskiego. Reprezentujące opinię arabską Włochy byłyby się bardzo silnie sprzeciwiły włączeniu Negewu do przyszłego państwa żydowskiego. Zresztą, Colonial Office — konkluduje „Scotsman" — stoi na stanowisku, że Negew powinien i nadal pozostać pod mandatem brytyjskim, ma on jednak być otwarty dla żydowskiej działalności kolonizacyjnej.

„W jednym ręku pług, w drugim karabin"

Tel-Awiw, 19. 4. ŻAT. Na wielkim stadionie w Tel-Awiwie nastąpiło uroczyste otwarcie zlotu Makabi w Palestynie. Stadion był obsadzony do ostatniego miejsca wielotysięcznymi tłumami. W lożach honorowych zajęli miejsca przedstawiciele reprezentacyjnych organizacji żydowskich, Agencji Żydowskiej, rządu palestyńskiego, naczelnego rabinatu i inn. Wśród gości znaleźli się m. in. Arturo Toscanini, Bronisław Huberman, sen. prof. Schorr i rabin dr Niemirower z Bukaresztu. Uroczystość rozpoczęła się przemarszem 3,000 członków Makabi ze wszystkich miast i kolonij. Zostali oni powitani przez patrona zlotu, komisarza okręgu południowego, Crosby'ego, który wskazał na ciągły rozrost organizacji sportowej młodzieży żydowskiej w Palestynie. Przemówienie swe Crosby zakończył makahejskim „Chazak we'emac".

Burmistrz Tel-Awiwu przyjął dziś demonstrację młodzieży żydowskiej, która odbyła się pod hasłem: „Żądamy dla siebie prawa trzymania pługu w jednym ręku, karabinu w drugim".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Tydzień giełdowy

Mocna tendencja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 19. kwietnia.

W tygodniu przedświątecznym panowała na światowych giełdach papierów wartościowych tendencja mocna. Przyczyniły się do tego zarówno momenty polityczne, jak i gospodarcze. Do pierwszych należy zaliczyć zarysowujące się już wyraźnie porozumienie angielsko francusko włoskie, zmianę gabinetu we Francji i poważny sukces premiera Daladiera w Izbie Deputowanych i w Senacie, do drugich zwyżkę cen na giełdach zbożowych i rynkach surowców, zamierzone przez Roosevelta podjęcie walki z depresją gospodarczą w Stanach Zjednoczonych oraz znaczną poprawę kursu franka francuskiego.

Giełda nowojorska miała usposobienie mocne. Tłumaczy się to z jednej strony pomyślniejszą międzynarodową sytuacją polityczną, z drugiej zaś strony wiadomością, że prezydent Roosevelt zamierza wydać 5 miljardów dolarów na roboty publiczne, pomoc dla towarzystw kolejowych, przedsiębiorstw użyteczności publicznej, przedsiębiorstw prywatnych i na inne cele, mogące spowodować wzrost ożywienia. Pożyczki polskie wykazywały tendencję zwyżkową. W dniu 14 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 8 bm.): 8% Poż. Dillona 48.25 (47.00), 7% Poż. Stab. 66.62½ (60.00), 6% Poż. Dolarowa 48.12½ (45.37½), 7% Poż. m. Warszawy 52.00 (45.00), 7% Poż. Śląska 52.00 (50.00).

Również na giełdzie londyńskiej zaznaczył się nastrój mocny. Zarówno brytyjskie papiery państwowe, jak i akcje krajowe, a zwłaszcza metalurgiczne, metalowe, kolejowe, browarnicze i tekstylne osiągnęły pokaźną zwyżkę. Dużym popytem cieszyły się papiery anglo - amerykańskie. Giełda paryska wykazywała w związku ze zmianą gabinetu i zwycięstwem nowego rządu w izbach, tendencję zwyżkową. Na wzrost notowań miało także duży wpływ zacieśnienie się stosunków z Anglią i zarysowujące się możliwości porozumienia z Włochami. Wzrost notowań osiągnęły renty państwowe, akcje bankowe i przemysłowe z chemicznymi, metalurgicznymi, metalowymi i akcjami przemysłu zbrojeniowego na czele, a z papierów międzynarodowych, akcje Kanału Sueskiego, koncernów naftowych i w małym stopniu koncernu miedzianego Rio Tinto. Przejściowo, wskutek realizacji zysków przez spekulantów dało się zanważyć pewne osłabienie, okres sprawozdawczy zakończył się jednak ogólnym wzmocnieniem.

Giełda amsterdamska pozostawała pod wpływem Wallstreet i Londynu, wykazywała przeto usposobienie mocne. W Berlinie obroty były małe, udział publiczności w grze giełdowej, słaby, kursy ulegały nieznacznym tylko wahaniom. Na giełdzie praskiej zaznaczyła się poprawa kursów a obroty osiągnęły znaczniejszy wzrost. Przypisać to należy przede wszystkim korzystniejszej ocenie międzynarodowej sytuacji politycznej.

Na giełdzie warszawskiej panowała tendencja mocniejsza przy obrotach większych. Notowano (pierwsza cyfra z 9 druga z 14 kwietnia b. r.): akcje: Bank Polski 112.50 — 116.00, Węgiel 28.25 — 29.00, Lilpop 69.50 — 70.00, Starachowice 37.00 — 38.00, Ostrowiec 55.25, Żyrardów 66.50 — 65.00; papiery procentowe: 3% Poż. Inwes. I. em 81.00 — 83.00, II. em 79.50 — 81.50. 4% Prem. Poż. Dol. 41.88 — 42.00, 4% Poż. Konsolidacyjna 66.50 — 67.50, 5% Poż. Konwersyjna 69.50 — 69.50, 4½ % Wewnętrzna Pożyczka Państwowa z 1937 r. 64.25 — 65.25, 4½ % Listy Zastawne Ziemskie 61.00 — 64.00, 5% Listy Zastawne m. st. Warszawy z 1933 r. 70.50 — 71.25.

Kursy dewiz zagranicznych większym wahaniom nie ulegały. Większą zwyżkę osiągnęły jedynie dewiza na Paryż, Londyn i Zurich. Mocniej kształtował się również kurs korony szwedzkiej i korony norweskiej. Notowano (pierwsza cyfra z 8, druga z 14 kwietnia br.): Amsterdam 294.20 — 294.80, Bruksella 89.55 — 89.45, Londyn 26.37 — 26.44, Berlin 212.54 — 212.54, Kopenhaga 118.05, Nowy Jork czek 5.30¾ — 5.30½, kabel 5.31 — 5.30½, Oslo 132.50 — 132.90, Paryż 16.37 — 16.76, Praga 18.52 — 18.50, Stockholm 136.05 — 136.30, Zurich 121.85 — 122.05.

A. Z. W.

Reforma świadectw przemysłowych

Stanowisko Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie

Jak wiadomo, w marcu br. Sejm i Senat przyjął rządowy projekt podatku przemysłowego, uchwalając ustawę o podatku obrotowym oraz o kartach rejestracyjnych. Projekty tych ustaw były opinjowane przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, którego stanowisko zostało podane w n-rze 1 „Wiadomości Gospodarczych".

Pogląd odmienny od stanowiska Związku reprezentowała Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie, która jednakże nie zgłosiła odrębnego wystąpienia, aby nie osłabiać jednolitego stanowiska Związku Izb, w tak ważnej sprawie, jaką jest reforma podatku przemysłowego.

W chwili obecnej, kiedy sprawa została załatwiona, możliwe jest ujawnienie stanowiska Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie. Zdaniem Izby należałoby znieść świadectwo przemysłowe, oparte na cechach zewnętrznych przedsiębiorstw. Ze względów budżetowych reforma taka nie mogłaby się jednak odbyć bez uzyskania nowych źródeł dla instytucyj czerpiących dochody ze świadectw przemysłowych oraz dodatków do nich.

W 1939 r. miała nastąpić ustawowa zniżka podatku obrotowego o 1%. Nie przeprowadzając jej, lecz zwiększając o określoną wysokość obecnie obowiązującej stawki, stworzyłoby się od r. 1939 pewną marżę wzrostu wpływów z podatku obrotowego; marża ta powinna być tak skalkulowana, aby mogła stanowić ekwiwalent za sumy uzyskiwane ze świadectw przemysłowych przez Skarb Państwa oraz przez szkolnictwo zawodowe. Sumy, przeznaczone na szkolnictwo zawodowe są przedmiotem uzasadnionego zainteresowania samorządu gospodarczego. Jednak są one używane najzupełniej według własnego uznania Ministerstwa W. R. i O. P. Z tego względu należałoby je uznać za dochód państwa i potraktować w ten sam sposób, jak sumy otrzymywane przez Skarb Państwa.

Pozostaje jeszcze do rozwiązania zagadnienie ekwiwalentu za sumy, otrzymywane ze świadectw przemysłowych przez samorząd terytorialny, przemysłowo - handlowy i rzemieślniczy.

Zdaniem Izby sprawę tę możnaby załatwić drogą stworzenia specjalnych opłat, połączonych z wykupem koniecznych dla różnych względów specjalnych kart rejestracyjnych. Opłaty te mogłyby być uzależnione od wysokości kapitału zakładowego, rejestrowości oraz od charakteru przedsiębiorstwa. Wpływy z tych opłat powinny być ustawowo rozdzielone między wszystkie trzy zainteresowane samorządy. Wprowadzenie odrębnych opłat na rzecz samorządu gospodarczego spowodowałoby niewątpliwie wzrost zainteresowania działalnością tego samorządu w szerokich kołach, ponoszących te opłaty. W ten sposób umocniłoby się również niezależność finansów samorządu gospodarczego, przy usunięciu stałych tarć na tle rozdziału między izbami przemysłowo - handlowymi i rzemieślniczymi oraz umożliwiłoby się izbom przemysłowo - handlowym wypełnianie ustawowego obowiązku rejestracji przedsiębiorstw.

Wymiar, pobór i egzekucja opłat na rzecz samorządu należałyby do władz skarbowych. Dzięki temu uniknięłoby się na tym odcinku wielotorowości, która jest zawsze przyczyną niezadowolenia wśród płatników, a nadto niebezpieczeństwa podważenia finansów samorządu gospodarczego, co może nastąpić w wypadku zastosowania przewlekłej, ciężkiej i kosztownej procedury ściągania opłat rejestracyjnych przez związki samorządu terytorialnego.

Rozwiązanie powyższe byłoby zgodne zarówno z potrzebą możliwie najmniejszego podwyższenia stawek podatku obrotowego, których wysokość odbija się ujemnie na życiu gospodarczym, jak zasadniczą tendencją państwa do komasowania źródeł dochodów, celem zmniejszenia kosztów wymiaru, poboru i egzekucji danin, jak wreszcie z zasadą utrzymania faktycznej samodzielności izb przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych.

Ujemny bilans handlowy w marcu

Jak już pokrótce donieśliśmy, handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska — według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — przedstawiał się w marcu b. r. w sposób następujący:

Przywóz 281.507 ton wartości 123 tys zł.

Wywóz 1.271.493 ton wartości 102.078 tys. zł.

Ujemne saldo wyniosło więc w marcu 21.535 tys. zł.

Na ujemne saldo bilansu handlowego w marcu wpłynął w części przywóz towarów z Niemiec, z tytułu likwidacji zamrożonych należności za tranzyt kolejowy przez Polskę. Przywóz tych towarów nie powoduje odpływu walut z Polski. Również nie wpływa na odpływ walut przywóz towarów w obrocie clearingowym, za które należność jest pokrywana wywozem towarów w okresach późniejszych.

W porównaniu do lutego br. wywóz w marcu wzrósł o 17.375 tys. zł., przywóz wzrósł o 14.558 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów (w miln. zł.): węgla o 3,1, szynek, polędwic wieprzowych w opakowaniu hermetycznym o 2,2, bali, desek, łat, opołów o 1,9, papierówki o 1,5, ziemniaków świeżych o 1,4, jaj o 1,4, kłód, dłużyc o 1,1, przędzy wełnianej o 0,8, kopalniaków o 0,8, parafiny o 0,7, szyn kolejowych o 0,6, pszenicy o 0,5, fornierów, dykt o 0,5, tektury, papieru, kartonu o 0,5, rur żelaznych stalowych o 0,5, nasion, koniczyn: czerwonej i białej o 0,4, blachy żelaznej, stalowej o 0,4.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów (w miln. zł.): lnu i odpadków o 1,1, jęczmienia o 0,7, mięsa świeżego, mrożonego, solonego o 0,7, trzody chlewnej o 0,5, cukru o 0,5, tkanin wełnianych, półwełnianych, odzieżowych o 0,4.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów (w miln. zł.): bawełny i odpadków o 2,8, wełny owczej pranej o 1,2, pomarańcz i cytryn o 0,9, skór surowych o 0,8, tłuszczów i olejów roślinnych i zwierzęcych o 0,8, skór futrzanych o 0,8, wełny owczej czesanej o 0,8, samochodów o 0,8, śledzi świeżych, solonych o 0,7, obrabiarek do metali wszelkich, maszyn fornierskich dla odlewni o 0,7, szmat o 0,6, kopry o 0,5, tkanin bawełnianych o 0,5, cyny technicznie czystej o 0,5, maszyn włókienniczych o 0,5, nasion, ziarn i owoców oleistych o 0,4, rud manganowych o 0,4, barwników syntetycznych i produktów pośrednich, służących do ich wyrobu o 0,4, tkanin wełnianych, półwełnianych — odzieżowych o 0,4.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów (w miln. zł.): tytoniu i wyrobów tytoniowych o 3,5, nawozów o 1,2, ryżu o 1,1, wełny owczej, surowej i nieupranej o 0,9, żelastwa o 0,6, rud cynkowych o 0,5, elektrycznych: maszyn, aparatów, przyrządów, ich części o 0,5.

Dla porównania zaznaczyć należy, że w marcu 1937 r. obroty handlu zagranicznego Polski przedstawiały się następująco: przywóz 106,7 miln. zł., wywóz 107,8 miln. zł. Tak więc globalne obroty są w marcu br. większe niż przed rokiem.

—<>—

Przymusowe ceny policyjne mają być skasowane

Nie raz już była podnoszona sprawa wyznaczania cen na różne artykuły. Okazało się bowiem, że w większości wypadków ceny wyznaczane są wyższe od istotnych i tylko sztucznie utrzymują wysoki poziom cen w niektórych dzielnicach. Natomiast, o ile wyznaczane ceny są niższe wbrew kalkulacji — wówczas towar ucieka z rynku i stwarza się brak podaży. Obecnie rozważana jest sprawa zupełnej likwidacji przymusowego wyznaczania cen na wszelkie artykuły. Regulacja cen ma być pozostawiona warunkom rynkowym. Tylko w wyjątkowych wypadkach, o ileby istotnie w pewnych okolicznościach istniały przejawy spekulacji złośliwej, władze administracji ogólnej mogłyby energicznie ingerować.

KRONIKA

KWIECIEŃ	Wschód słońca 4 g 45 m
20	Zachód słońca 6 g 44 m
ŚRODA	19 Nisan 5698

Polski balet reprezentacyjny w Krakowie

Na zaproszenie krakowskiej opery w poniedziałek dnia 25 bm. w teatrze miejskim w Krakowie wystąpi polski balet reprezentacyjny pod kierunkiem znakomitej baletmistrzyni Bronisławy Niżyńskiej.

Jak wiadomo, balet ten, podczas wielomiesięcznego tournee po stolicach i większych miastach Europy zdobył sobie w Europie wielki rozgłos, a na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu otrzymał najwyższe odznaczenie „Grand Prix", jedyny spośród konkurujących 17 baletów różnych narodów.

Balet wystąpi w Krakowie z udziałem czołowych solistów z Olgą Sławską na czele ze wspaniałym programem, na który złożą się balety: „Baśń krakowska" do muzyki Kondrackiego, „Koncert e-moll" Chopina, „Pieśń o ziemi naszej" do muzyki Palestra.

Powiat krakowski funduje 15 karabinów maszynowych

Obywatelstwo, zakłady przemysłowe oraz pracownicy powiatu krakowskiego postanowili ufundować 15 karabinów maszynowych na F. O. N. I tak zostały zadeklarowane: Związek Strzelecki — 1 karabin maszynowy, miasto Wieliczka — 2, miasto Skawina — 1, gminy wiejskie — 2, Fabryka Francka w Skawinie — 3, Fabryka Solvay w Borku Fałęckim — 2, Fabryka Wyrobów Szamotowych w Skawinie — 2, Fabryka Kabli — 2.

Czteroletni chłopiec ofiarą rowerzysty

Nieujawniony na razie rowerzysta, jadąc ulicą Kalwaryjską w stronę Borku Fałęckiego, przed realnością Nr 47 najechał na Juliusza Gubałę (lat 4), zam. przy ul. Kalwaryjskiej 47, który doznał złamania lewej nogi poniżej kolana. Rowerzysta po wypadku zbiegł w stronę Borku Fałęckiego, natomiast Gubała został przewieziony do szpitala św. Łazarza.

36 wypadków odry w Krakowie

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 3 wypadki, płonica 14, dur brzuszny 1, odra 36, krztusiec 3, nagminne zapalenie przyusznicy 10, zimnica 1, róża 1.

Pociąg popularny do Zakopanego

Liga Popierania Turystyki organizuje dn. 23/24 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego za 7.20 zł. w obie strony.

Odjazd z Krakowa 23 bm. (sobota) godz. 16-ta, przyjazd do Zakopanego godz. 20.38, odjazd z Zakopanego 24 bm. godz. 20.20, przyjazd do Krakowa godz. 24-ta.

W programie: wycieczka koleją linową na „Kasprowy Wierch". Uczestnicy wycieczki korzystają na podstawie karty kontrolnej z 33 proc. zniżki na przejazd koleją linową. Noclegi po cenach ulgowych zabezpieczone.

Wypadek kolejowy na stacji krakowskiej

Na peronie II-gim w Krakowie zdarzył się wypadek kolejowy. Przy wjeździe pociągu z Zebrzydowic maszynista zbyt silnie zahamował, co spowodowało silny wstrząs pociągu. Na skutek tego konduktor 55-letni Jan Bolechowski doznał poważniejszych obrażeń i został przewieziony do szpitala OO. Bonifratrów.

Trzej pasażerowie odnieśli lżejsze obrażenia.

Bandyta zastrzelony w pościgu

Od dłuższego czasu poszukiwany był przez władze sądowe niejaki Józef Droździk, groźny przestępca. Był on notowany parokrotnie za różne przestępstwa, jak kradzieże, rabunki i włamania. Ostatnio Droździk zasądzony był na karę 6-miesięcznego więzienia.

Wezwany do odbycia tej kary, Droździk ukrywał się. Wobec tego prowadzono za nim poszukiwania. W okresie świątecznym zwrócono baczną uwagę na okolice Woli Duchackiej, gdyż wiedziano, że Droździk ma w tej okolicy krewnych i znajomych i niewątpliwie zjawi się tam.

Przypuszczenia te okazały się zupełnie uzasadnione. Onegdajszej nocy jeden z posterunkowych P. P., wydelegowanych do udziału w pościgu za Droździkiem, zauważył go w chwili, gdy przemykał się między domami.

Policjant począł ścigać Droździka i wezwał go do zatrzymania się. Wezwanie to nie odniosło jednak skutku. Wówczas policjant strzelił. Kula ugodziła Droździka w tył głowy i padł on trupem na miejscu.

—×—

Z OKAZJI zaręczyn naszego długoletniego współpracownika i członka Zarządu tow. LEONA BORGENICHTA z p. BASIĄ PERLBERGER z Brzeska serdecznie gratuluje

ZARZĄD Ż. T. G. S. MAKKABI W BRZESKU.

—<>—

—<>—

Z teatru, literatury i sztuki

— HABIMA W KRAKOWIE. Dziś na pożegnalnym przedstawieniu wystawiona będzie wspaniała sztuka Guczkowa „Uriel Acosta" w wykonaniu całego zespołu Habimy. — Uriel Acosta ze względu na doskonałą grę, wspaniałą wystawę zdobył w Krakowie rekordowe powodzenie. Na dotychczasowych przedstawieniach wszystkie miejsca były wysprzedane. Dziś początek przedstawienia godz. 8 wiecz. Bilety przy kasie Bagateli od godz. 11 przedp.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś powtórzenie sztuki T. Wołowskiego „Piosenka o kadecie" z J. Karbowskim. Jutro, po cenach zniżonych „Wesele Figara" Beaumarchais'ego. — W czwartek, również po cenach zniżonych, T. Rittnera „W małym domku" w opracowaniu i z udziałem w roli głównej reż. J. Karbowskiego.

TEATR „HABIMA" W BAGATELI

Środa, godz. 8 wiecz.: „Uriel Acosta".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Piosenka o kadecie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Kobiety nad przepaścią" (Maria Bogda Brodzisz)
APOLLO: „Wrzos" Marii Rodziewiczówny
ATLANTIC: „Książę X" i „HURAGAN"
L. O. P. P. „Czarny korsarz"
MUZEUM: „Będzie lepiej" (Szczepko i Tońko)
PROMIEŃ: „Mężczyzna doskonały" (Errol Flyn)
STELLA: „Płomienne serca" (Barszczewska, Stępowski)
SZTUKA: „Strzelec z Bengali" (Shirley Temple)
UCIECHA: „Pensjonarka" (Deanna Durbin)
WANDA: „Pani Walewska" (Greta Garbo)

Ogłoszenie Rabinatu

Rabinat w Krakowie podaje do wiadomości ludności żydowskiej, że niżej podane jatki sprzedają mięso pochodzące z uboju mechanicznego a to:

1) Buchsbaum Abraham Wiślisko (Grzegórzki), 2) Bruh Izrael Węglowa 3, 3) Biterman Salke Podbrzezie 2, 4) Fass Samuel Limanowskiego 52, 5) Gross Izrael Gertrudy 23, 6) Gross Izak Starowiślna 74, 7) Hirsch Benjamin Legionów 12, 8) Knobloch Szymon Paderewskiego 4 (Kleparz), 9) Kunz Baruch Kalwaryjska 19, 10) Mingelgrün Jakub Berka Joselew. 18, 11) Markiewicz (dawniej Schönherz) Rynek gł. 12, Stolarska 9.

Doszło do wiadomości Rabinatu, że w niektórych z wyżej wymienionych jatek usiłuje się wprowadzić konsumentów w błąd informując, że mięso przez nich sprzedawane jest koszerne. Rabinat poczuwa się przeto do obowiązku ostrzec ludność żydowską, aby nie dała wiary tym wmawianiom, gdyż stwierdzono, że mięso sprzedawane tamże pochodzi wyłącznie z uboju mechanicznego, którego według rytuału, nie wolno Żydom spożywać.

Rabinat w Krakowie (pieczęć).

(Wyciąć i przechować dla pamięci).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW. 19. 4. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. 28.75—29.25, jednolita (dworska) czerw. 27.50—27.75, biała 27.50—27.75, zbierana (targowa) 26.75—27.00, żyto jednolite (dworskie) 21—21.25, zbierane (targowe) 20.50—20.75, jęczmień jednolity dworski 19.50—20.50, przemiałowy 17.50—18, pastewny, 16.25—17.25, owies jednolity (dworski) 21—23, zbierany (targowy) 19.25—1975, zadeszczony 18.50—18.75, kukurydza 19.75—20; mąka pszenna gat I. wyc. 30 proc. 42—45, I. 50 proc. 41—43, IA 65 proc. 37.50—39.25, razowa 95 proc. 23.50—24.50, gat. II 30—65 proc. 35.50—37, IIA 50—65 proc. 29—30, pastewna 17.50—17.75, mąka żytnia gat. I. 50 proc. 33.00—33.50 I. 65 proc. 31.50—32, razowa 95 proc. 25.50—26, gat. II 50—65 proc. 21.50—22, mąka żytnia gat. I 50 proc. 33.25—33.75, I 65 proc. 31.75—32.25.

Tendencja i obroty: pszenica obrót ton 36.5 tendencja zwyżkowa; żyto 17.5 — zwyżkowa; jęczmień spokojna; owies 9.5. Ogólny obrót 121 ton. Tendencja ogólna: lekko zwyżkowa.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ. 19. 4. PAT. Ceny orientacyjne: żyto 18.25—18.50, mąka żytnia wszystkie gatunki plus 75 groszy. Otręby żytnie 12.25—13.25. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 241 spokojna, żyto 169 lekko zwyżkowa, jęczmień 225., spokojna i owies 68, spokojna.

LONDYNNSKA GIEŁDA METALI

LONDYN, 19. 4. Cynk 13 7/8—15/16 14 1/16—1/8, Cyna 170 1/4 171 171 1/2—3/4, Straits 173 1/2, Ołów 15 5/8—11/16 15 6/88—11/14, Miedź 40 3/16—1/4 40 3/16—9/16, Elektrolit 44 1/2—45 1/2, Złoto 139.6.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 4. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 118, Żyrardów 64, Lilpop 71, Starachowice 38.50—38.75, Węgiel 29.50. Tendencja (z wyłączeniem Żyrardowa) mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwestycyjna I em. 91.75, II em. 90.75, 5 proc. poż. konwersyjna 69.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna 68—68.50, 4 1/2 proc. poż. wewnętrzna 65.50. Tendencja mocna.

Dewizy: Belgia 889.45, Holandia 295.40, Londyn 26.49. Nowy Jork 5.29, Nowy Jork telegraficzny 5.29 1/4, Paryż 16.76. Praga 18.50, Sztokholm 136.55, Szwajcaria 122.15. Tendencja (z wyłączeniem N. Jorku) mocniejsza.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 4. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 13.69 1/2, Londyn 21.67 1/2, Nowy Jork 4.33 1/6, Bruksela 73.20, Medioan 22.77 1/2, Amsterdam 241.55, Berlin 174.55, Sztokholm 111.72 1/2, Oslo 108.92 1/2, Kopenhaga 96.77 1/2, Praga 15.10, Helsinki 49.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 19. 4. Kursy otwarcia: 6 proc. poż. dolarowa 69 1/2, 7 proc. poż. m. Warszawy 63, 7 proc. poż. śląska 63. Tendencja utrzymana.

„Wykrycie wielkich afer celnych"

W związku z notatką pt. „Wykrycie wielkich afer celnych" zamieszczonej w „Nowym Dzienniku" z dnia 15. 4. 1938 Nr 105, na str. 13, otrzymujemy od zastępcy prawnego firmy Noe Stross A. C. po myśli § 19 ust. pras. następujące sprostowanie: "Nie jest prawdą, iż wielka fabryka czeska Strossa utworzyła w ostatnim roku we Wiedniu ekspozyturę, dostarczającą wyrobów czeskich pod fałszywymi etykietami austriackimi. Natomiast prawdą jest, że wielka fabryka czechosłowacka Noe Stross A. G. posiadała w miejscowości Lichtenwert k. Wiednia własną fabrykę wyrobów tekstylnych i wyroby tej fabryki dostarczała (zgodnie z prawem celnym) jako produkty austriackie, tj. wyroby, których krajem pochodzenia była Austria. Ten stan rzeczy stwierdzony jest urzędowym zaświadczeniem Izby Przemysłowo-Handlowej we Wiedniu, zaświadczonym przez Konsulat R. P. we Wiedniu, a odnośny dowód złożony został Oficerskiej Placówce Straży Granicznej Lwów.

Nie jest więc prawdą, że chodzi o działania aferzystów oraz fikcyjne fabryki i magazyny; natomiast prawdą jest, że wiadomość ta jest niezgodnym z rzeczywistością zniesławieniem".

Program prac komisji Woodheada

Jerozolima, 19. 4. (ŻAT) „Felestin" donosi, że nowa komisja brytyjska nie będzie przesłuchiwała przedstawicieli ludności palestyńskiej. Komisja przestudiuje natomiast sprawy, dotyczące różnych narodowości, sytuację Beduinów w Negewie oraz sprawę ich osiedlenia na roli.

Komisja ma też zbadać problem irygacyjny i inne kwestie gospodarcze. Odnośne materiały będą komisji dostarczone przez urzędy państwowe i zainteresowane organizacje.

Obostrzenie przepisów dla ochrony porządku publicznego

Jerozolima, 19. 4. (ŻAT) W „Palestine Gazette" ukazała się nowela do ustawy o przepisach wyjątkowych dla ochrony porządku publicznego. Nowela przewiduje znacznie większe sankcje karne za niektóre przestępstwa, jak dotychczas. Za posiadanie broni lub bomb grożą kary aż do kary śmierci włącznie. Za bezprawne noszenie mundurów wojskowych i policyjnych przewidziana jest kara aż do dożywotniego więzienia.

Ogłoszona równocześnie nowela do ustawy o sądach wojennych przewiduje, że naczelny dowódca sił zbrojnych może po wydaniu wyroku sądowego zarządzić powtórne rozpatrzenie sprawy przez tenże sąd lub polecić rozpatrzenie sprawy przez inny sąd wojenny.

Terroryści arabscy podpalili w pobliżu Kafka El Hawa rurociąg Irac Petroleum Comp. Pożar szybko ugaszono.

Plan pacyfikacji Palestyny

Jerozolima, 19. 4. PAT. Dziennik arabski „A Difae" donosi, że lord Samuel. po powrocie z Palestyny opracował plan pacyfikacji Palestyny. Plan ten przewiduje przede wszystkim zawieszenie broni na przeciąg 10 lat, w ciągu których ogólna liczba Żydów w Palestynie nie może przekroczyć 40 proc. ludności. Protektorat angielski zostałby utrzymany, jednak Żydzi i Arabowie otrzymaliby pewnego rodzaju autonomię. Zostałyby również rozpisane wybory do ciał ustawodawczych, w których Żydzi i Arabowie mieliby równą ilość przedstawicieli.

Dziennik „A Difae" ustosunkowuje się do tego planu negatywnie, dopatrując się w nim wielkich wpływów przewódcy syjonistów Weizmanna.

Ludność Polski wzrosła o 2 i pół miliona w ciągu ostatniego siedmiolecia

Warszawa, 19. 4. PAT. Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o ruchu naturalnym ludności w Polsce w 4 kwartale 1937 r. W kwartale tym zarejestrowano: (liczby w nawiasach oznaczają dane z 4 kwartał 1936 r.) małżeństw 82420 (83369), urodzeń żywych 212692 (223304), zgonów ogółem 116563 (128574), zgonów niemowląt 25689 (33996), przyrost naturalny (nadwyżka liczby urodzeń nad liczbą zgonów) wyniósł 96129 (94730).

W ciągu całego roku 1937 zarejestrowano małżeństw 275560 (w r. 1936 284425), urodzeń żywych 856064 (892320), zgonów ogółem 481594 (482633), zgonów niemowląt 116652 (125772), przyrost naturalny wyniósł 374470 (409687).

W przeliczeniu na 1000 mieszkańców zarejestrowano w roku 1927- małżeństw 8,0 (8,4) urodzeń żywych 24,9 (26,2), zgonów 14,0 (14,2), przyrostu naturalnego 19,9 (12.0). Umieralność niemowląt (liczba zgonów dzieci poniżej 1 roku na 100 urodzeń żywych) wyniosła 13,6 (14.1).

Na podstawie powyższych danych przeprowadzono po uwzględnieniu wędrówek, szacunek ludności Polski na dzień 1 I. 1938 roku. Według tego szacunku ludność Polski wynosi: 34,534 tysięcy. Z tego na grupę województw centralnych przypada 14,471 tys., wschodnich 6074, zachodnich 4861 i południowych 9128 tys. (Liczby podano według podziału administracyjnego sprzed 1. 4. 1938 roku).

W ten sposób od dnia II. spisu ludności (9. 12. 1931 r.) t. zn. w ciągu 6 lat, ludność Polski zwiększyła się o 2401 tys. osób, czyli o 7.5 proc.

Czy nastąpi rewizja procesu Leski?

Warszawa, 19. 4. (Sin). Sąd Najwyższy postanowił zażądać opinii biegłych w sprawie Szulima Leski, skazanego w procesie przytyckim na 6 lat więzienia. Sprawa Leski przeszła przez wszystkie instancje. W toku rozpatrywania jej przez Sąd Najwyższy, a przed rozstrzygnięciem skargi kasacyjnej, wpłynęło podanie o rewizję procesu Leski, wniesione przez jego obrońcę, adw. Szumańskiego. Oparte ono jest na merytorycznym wyliczeniu odległości, z której padł śmiertelny strzał do Wieśniaka i to wskazuje na niemożność oddania tego strzału przez oskarżonego. Początkowo podanie adw. Szumańskiego pozostało bez uwzględnienia, ponieważ wyrok co do winy nie był jeszcze prawomocny.

Po odrzuceniu skargi kasacyjnej, starania o rewizję procesu zostały wznowione, a obecnie Sąd Najwyższy zdecydował zwrócić się o opinię do dwóch wybitnych specjalistów w dziedzinie medycyny sądowej, a to prof. Wachholza z Krakowa i prof. Steinhausa. Po wydaniu opinii biegłych zapaść ma decyzja co do rewizji procesu.

Szczegóły zbrodniczego napadu na posterunek policji w Małej Dąbrówce

Katowice, 19. 4. (K) Wczoraj w późnych godzinach wieczornych główna komenda policji w Katowicach została zaalarmowana niesłycha nym napadem na posterunek policji w Małej Dąbrówce. Na miejsce przybył natychmiast komendant insp. Jeziorski, naczelnik wydziału śledczego, insp. Chomrański, nadkom. Czesnowski i inni, którzy przystąpili do energicznego śledztwa.

Jak się okazało, około godz. 10-tej wieczorem do posterunku policji w Małej Dąbrówce przybyło dwóch młodocianych osobników, rzekomo celem złożenia zameldowania o kradzieży. Zastali oni st. posterunkowego Bielika i gdy się dowiedzieli, że nikogo więcej nie ma, jeden z nich zadał mu z tyłu cios w głowę obuchem. Bielik padł na podłogę bez przytomności, brocząc obficie krwią.

Sprawcy po dokonaniu tego czynu zabrali dwa karabiny służbowe, większą ilość naboi, po czym zbiegli. Ranny posterunkowy po godzinie odzyskał przytomność i zaalarmował policję w Katowicach. Zarządzono natychmiast obławę w całej okolicy i między Siemianowicami a Małą Dąbrówką znaleziono postrzeloną robotnicę Otylię Białoniówną, która zeznała, że strzelali do niej dwaj włóczędzy z karabinów. Rysopis tych osobników zgadzał się zupełnie z rysopisem, podanym przez rannego Bielika.

W toku dalszego pościgu natrafiono o godzinie 5-tej rano na obu osobników z karabinami w rękach na terenie biedaszybów pod Siemianowicami.

Na widok policji schronili się do dzikiego szybu i stamtąd poczęli się ostrzeliwać policji. Po dłuższej wymianie strzałów opryszkom zabrakło amunicji, i ujęto ich. Okazali się nimi włóczędzy 17-letni Edward Dembiński i 23-letni Hubert Wieczorek.

W czasie przesłuchania nie dali konkretnych odpowiedzi i nie mogli określić pobudek tego niesłychanego napadu. Z wyjaśnień jednak wynikało że dużo naczytali się o Doboszyńskim, Maruszeczce itp. i chodziło im o zaimponowanie czymś otocz niu. — Odstawiono ich do dyspozycji władz sądowych. (Zob. str. 1).

Incydenty z pikietami

Warszawa, 19. 4. (Sin). Do sądu starościńskiego wpłynęło kilkanaście spraw o zakłócenie spokoju publicznego. Są to procesy karnoadministracyjne, wynikłe na tle incydentów z pikieciarzami w okresie tygodnia przedświątecznego. Związek Polski, który zorganizował przed świąteczną akcję propagandowo-bojkotową wydał na ten cel 65.000 zł. Opowiadają, że 25.000 zł na ten „doniosły" cel ofiarowanych zostało przez dwóch warszawskich fabrykantów wędlin.

Centralny rejestr cudzoziemców w Polsce

Warszawa, 19. 4. (Sin). W wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o cudzoziemcach, władze administracyjne przystępują do założenia centralnego rejestru wszystkich obywateli państw obcych, przebywających i zamieszkałych w Polsce. Rejestr ten będzie prowadzony przez Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Począwszy od dnia 1 czerwca br. starostwa przesyłać będą ministerstwu wszystkie dane, dotyczące rejestracji cudzoziemców.

Ks. Trzeciak nie spoczywa

Warszawa, 19. 4. (Sin). W Warszawie powstała nowa organizacja antysemicka, której nazwa brzmi: Komitet do opracowywania wszelkich zagadnień żydowskich w Polsce. — Na czele komitetu stoi ks. Trzeciak, Tadeusz Bielecki, prof. Roman Rybarski i prezes chrześcijańskiej kasy bezprocentowej, Godlewski.

Już w bieżącym tygodniu zapowiedziane zostało ukazanie się dwóch broszurek, jednej ks. Trzeciaka o uboju rytualnym i Godlewskiego o kasach bezprocentowych.

KRONIKA ŁÓDZKA

Zabrał posag i zbiegł

Łódź, 19. 4. (G) Syn bogatego kupca z Radomska, Opoczyński poznał w miejscowości kuracyjnej Łodziankę, Szczecińską. Po krótkiej znajomości Opoczyński zaręczył się, otrzymując 30.000 zł. posagu na założenie sobie przedsiębiorstwa. W krótkim czasie po zaręczynach Opoczyński znikł, zrywając zaręczyny i nie zwracając posagu. Szczecińska złożyła w dniu dzisiejszym skargę do urzędu prokuratorskiego.

Katastrofa autobusowa

Łódź, 19. 4. (G) W dniu wczorajszym grupa 14 chasydów wybrała się autobusem do Góry Kalwarii celem odwiedzenia cadyka. Niedaleko Głowna autobus runął do rowu z 5-metrowej wysokości, ulegając doszczętnemu rozbiciu. 4 osoby zostały ciężko ranne, poza tym kilka jest lżej rannych. Pasażerów auta musiano przewieźć innym autobusem do Góry Kalwarii.

Pływająca skrzynia z amunicją

Katowice, 19. 4. (K) W dniu wczorajszym, bawiący się obok stawu w Łagiewnikach 2 chłopcy Dyrka i Szulc znaleźli pływającą po powierzchni jakąś skrzynię. Po rozpakowaniu okazało się, że zawiera 19 naboi karabinowych, 24 kapiszony, 36 łusek od naboi i jeden granat ręczny. Policja prowadzi dochodzenie.

W Berlinie -- rezerwa

Rzesza wobec porozumienia włosko-brytyjskiego

Berlin, 19. 4. PAT. Porozumienie włoko-angielskie wywołało w niemieckich kołach politycznych ożywione rozmowy na temat polityki zagranicznej mocarstw zachodnich. Londyn — jak mówią — podjął „ofensywę w dziedzinie polityki zagranicznej“, która tak szybko się nie skończy, bowiem porozumienie na Morzu Śródziemnym wymaga koniecznie współdziałania Francji. Uważając bliski kontakt pomiędzy polityką Francji i Anglii za fakt nieulegający dyskusji, berlińskie koła polityczne przewidują, iż wpływ Anglii na Francję doprowadzi do zbliżenia między Francją a Włochami, przy czym zadziwia tu jednak pośpiech, z którym według nadchodzących z Paryża wiadomości, Francja pragnie unormować swe stosunki z Włochami, a w pierwszym rzędzie załatwić kwestię ambasadora Francji w Rzymie.

Ogółem zarówno prasa, jak i miarodajne koła polityczne zachowują w swych wynurzeniach co do przyszłości polityki europejskiej na zachodzie stanowisko wyczekujące i należy przypuszczać, że konkretniejsze enuncjacje uzyskać będzie można w Berlinie dopiero po ostatecznym załatwieniu sprawy hiszpańskiej.

Kiedy nastąpi nominacja ambasadora Francji w Rzymie

Paryż, 19. 4. (R) Z powodu nieobecności ministrów Bonneta i Marchandeau w Paryżu wyznaczone na dziś posiedzenie ścisłego komitetu ministrów, zostało odroczone. W związku z mającym się odbyć jutro posiedzeniem rady ministrów premier Daladier przyjął ministrów Chautemps'a, Ramadier'a i Mandel'a.

Jak przewidują, jutrzejsze posiedzenie rady ministrów będzie poświęcone przede wszystkim zagadnieniom polityki zagranicznej. Nominacja ambasadora Francji w Rzymie nie nastąpi jutro, lecz po najbliższej sesji Rady Ligi.

Papież definitywnie opuści Rzym na czas wizyty Hitlera

Paryż, 19. 4. (R). Agencja Havasa donosi z Rzymu, że według informacji pochodzących z kół dobrze poinformowanych, papież opuści Watykan w dniu 30 kwietnia i uda się do swej rezydencji w Castel Gandolfo

Kard. Faulhaber u papieża

Citta del Vaticano, 19. 4. (R). Przybył do Rzymu arcybiskup Monachium kardynał Faulhaber. Natychmiast po przybyciu kardynał Faulhaber odwiedził kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego i ma być w najbliższym czasie przyjęty przez papieża.

Spadek dolara -- frank bez zmian

Warszawa, 19. 4. PAT. Charakterystycznym zjawiskiem na dzisiejszych giełdach walutowych był spadek dolara, który zresztą rozpoczął się już przed kilku dniami. Osłabienie waluty amerykańskiej przypisywane jest następującym czynnikom: 1) programowi Roosevelta, który — jak wiadomo — przewiduje olbrzymie wydatki państwa na cele walki z recesją, 2) wzmożonym zakupom waluty angielskiej ze strony St. Zjednoczonych — w wyniku włosko-angielskiego porozumienia, wzmacniającego pozycję Anglii i funta, 3) zwiększonej podaży dolara ze strony kapitałów francuskich.

Dewiza na N. Jork ntowana była przy dzisiejszym otwarciu w Londynie 5.00 1/2 wobec 4.98 3/16 przy zamknięciu w dniu 14 bm. w Zurychu spadła z 4.34 do 4.33 1/8.

Dewiza na Paryż utrzymała się na dotychczasowym poziomie. W notowaniach terminowych w Londynie deporty w dalszym ciągu jednak spadły.

Zakaz działalności politycznej cudzoziemców w Brazylii

Rio de Janeiro, 19. 4. PAT. Prezydent Vargas podpisał dziś rozporządzenie, zakazujące zamieszkałym w Brazylii cudzoziemcom wszelkiej działalności politycznej, która mogła by być uważana za bezpośrednie lub pośrednie mieszanie się do polityki wewnętrznej. Ponadto zabronione jest tworzenie lub utrzymywanie towarzystw i związków, mających charakter polityczny i służących propagandzie ze strony partyj politycznych swych krajów pochodzenia. Równocześnie zakazane są flagi, odznaki, pochody polityczne i zgromadzenia zagranicznych partyj, dzienniki, czasopisma, udzielanie wywiadów. Wyłączone spod zakazu są flagi, uznane jako cudzoziemskie symbole narodowe. Zakazem objęte są również szkoły i zakłady wychowawcze o kierunku zagranicznym.

Wszystkie stowarzyszenia i związki, nie mające zezwolenia władz, uważane są od dziś za rozwiązane. Dla ich likwidacji przewidziany jest termin 30-dniowy.

Nowa ustawa imigracyjna

Rio de Janeiro, 19. 4. PAT. Została ogłoszona nowa ustawa o imigracji, zawierająca również przepisy o pobycie cudzoziemców. Ustawa zawiera szereg przepisów policyjnych znacznie ostrzejszych niż dotychczasowe.

Bejrut, 19. 4. PAT. W niedzielę gubernator prowincji Dżesireh został przy wjeździe do miasta obrzucony kamieniami. Padły również strzały. Gubernator został lekko ranny.

Żandarmeria, eskortująca gubernatora otworzyła ogień, przy czym trzy osoby zostały zabite, a 12 rannych.

Propaganda hitlerowska w Czechosłowacji

Mor. Ostrawa, 19. 4. PAT. Jak donosi „Moravskoslezsky Denik“ w Prościejowie na Morawach rozrzucono w wielkich ilościach swastyki. Również w Litomierzycach skonfiskowała policja czeska wielką ilość flag o niemieckich barwach państwowych, aresztując w związku z tym 3 osoby.

Motywy wyroku przeciw Cywińskiemu

Warszawa, 19. 4. (Sin). Sąd Okręgowy przystąpił do sporządzenia obszernych motywów wyroku na docenta Cywińskiego, skazanego na 3 lata więzienia. Motywy te, obejmujące kilkanaście stron, będą doręczone stronom w ostatnich dniach kwietnia.

Obrona Cywińskiego zwróciła się do władz więziennych o zezwolenie na widzenie z oskarżonym, osadzonym w więzieniu mokotowskim w Warszawie.

Aplikanci sądowi nie mogą zajmować urzędu państwowego

Warszawa, 19. 4. (Sin). Prezydium Rady Ministrów rozesłało do urzędów państwowych okólnik w sprawie zajmowania przez aplikantów innych stanowisk. Zgodnie z obowiązującymi przepisami objęcie stanowiska aplikanta musi być poprzedzone zwolnieniem go z ewentualnej poprzedniej służby. Wynika z tego, że nie można udzielać zezwoleń na odbywanie aplikacji sądowej przy równoczesnym zajmowaniu urzędu państwowego.

Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje obecnie przepisy o wyszkoleniu prawników administracji rządowej w dziedzinie prawa sądowego.

Zażalenie działacza ludowego

Warszawa, 19. 4. (Sin). W związku z zatrzymaniem w Lubartowie działacza ludowego p. Gujskiego i ukaraniem go grzywną 100 zł. za nieodpowiednie zachowanie się wobec starosty lubartowskiego, p. Gujski wniósł zażalenie do ministerstwa spraw wewnętrznych.

* * *

Warszawa, 19. 4. (Sin). Organizatorzy kursu Stronnictwa Ludowego w Tutempach, powiat jarosławski, wnieśli zażalenie do urzędu wojewódzkiego we Lwowie z powodu rozwiązania tego kursu przez policję.

Odwołanie Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

Warszawa, 19. 4. (Sin). Dowiadujemy się, że rozwiązany w zeszłym tygodniu Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej wniósł odwołanie do władz drugiej instancji od tej decyzji.

Trzęsienie ziemi w Turcji

Ankara, 19. 4. (R). Dzisiejsze trzęsienie ziemi, którego epicentrum znajduje się na centralno-azjatyckiej wyżynie, trwało 18 sekund. W Jozgat i Grapsun runęło kilkanaście domów. Ofiar w ludziach dotychczas nie stwierdzono.

Wizyta premiera tureckiego na Bałkanie

Ankara, 19. 4. (R). Minister spraw zagranicznych Turcji Rustu Aras powrócił do stolicy ze swej podróży do Egiptu. W piątek minister wraz z premierem udaje się w podróż do stolic państw bałkańskich. Podróż ta trwać będzie około 20 dni.

Codreanu skazany na 6 miesięcy więzienia

Bukareszt, 19. 4. (R) Przewódca rozwiązanej „Żelaznej Gwardii“ Codreanu skazany został na 6 miesięcy więzienia i 2000 tys. lei grzywny za oszczerstwo rzucone na osobę b. premiera prof. Jorgi.

Transakcja Ricketta w Meksyku

Meksyk, 19. 4. PAT. Według wiadomości z dobrze poinformowanych źródeł przedstawiciel kapitałów angielskich Rickett opuścił Meksyk po zawarciu umowy na dostawę przez przedsiębiorstwa meksykańskie 15 miln. baryłek ropy w okresie maksimum 6-miesięcy po bieżących cenach rynkowych. Transakcja zawarta została w imieniu brytyjskich nabywców, jakkolwiek bliższe dane dotyczące firm wchodzących w grę, nie są znane.

Ożywiona działalność polityczna min. Bonneta

Paryż, 19. 4. (T). Rozmowy, zmierzające do znormalizowania stosunków między Paryżem i Rzymem i do włączenia gwarancji dla interesów francuskich na Morzu Śródziemnym w ramy układów wielkanocnych włosko-angielskich rozpoczęte zostały ostatecznie we wtorek. Minister Bonnet podjął bezpośrednio niemal po objęciu swojego urzędowania konkretną i energiczną akcję nad dwoma najważniejszymi aktualnie zagadnieniami polityki zagranicznej francuskiej, t. j. nad rzeczywistym skoordynowaniem akcji politycznej francuskiej i angielskiej w wielkich zagadnieniach polityki europejskiej i imperialnej oraz nad zabezpieczeniem interesów Francji w basenie Morza Śródziemnego, które w swej części zachodniej stanowi do pewnego stopnia również morze wewnętrzne francuskie, jako leżące między Francją a jej imperium afrykańskim. Zamierzenia p. Bonneta zmierzające do rzeczywistego zacieśnienia współpracy francusko-angielskiej spotkały się z miejsca z pierwszymi sukcesami, rokując daleko idące nadzieje, zarówno na czas najbliższy, jak i na dłuższą metę. Premier Daladier bowiem i minister Bonnet zostali w niecały tydzień po objęciu przez siebie rządów zaproszeni przez rząd angielski do Londynu dla odbycia zasadniczych rozmów politycznych, do których przywiązywane jest wielkie znaczenie. Ze strony angielskiej oddawna wprawdzie dawano już do poznania, że Anglia poszłaby chętnie na zacieśnienie stosunków umownych, istniejących między Anglią a Francją i na sprecyzowanie wypadków ,mówiących o obowiązku wzajemnej pomocy, akcentując specjalnie w tej dziedzinie sprawę wzajemnej pomocy w dziedzinie lotnictwa i wzajemnej obrony obustronnych imperiów. Bardzo poważne informacje na ten temat miał m. in. przywieźć do Paryża w czasie swej nieoficjalnej wizyty b. minister Churchill, jednakże oficjalne zaproszenie angielskie nadeszło do Paryża dopiero po ukonstytuowaniu się obecnego rządu, który premier Daladier w swoim expose w Izbie Deputowanych określił z naciskiem jako gabinet obrony narodowej. Zaproszenie angielskie jest poza swoją stroną dotyczącą stosunków francusko-angielskich jednocześnie pewną manifestacją ze strony Anglii wskazującą, że Londyn traktuje obecny gabinet we Francji jako gabinet obliczony na dłuższą metę i mający pewne szanse stałości

Po otrzymaniu zaproszenia londyńskiego, Bonnet również w pierwszym tygodniu swego urzędowania podjął inicjatywę w drugiej najważniejszej dla Francji dziedzinie, tj w dziedzinie śródziemnomorskiej i stosunków francusko włoskich. Z polecenia ministra charge d'affaires Francji w Rzymie złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych hr. Ciano, wyrażając pragnienie rządu paryskiego do wdrożenia rokowań. któreby pozwoliły Francji na stuprocentowe poparcie w Genewie angielskiego wystąpienia, zmierzającego w swych kosekwencjach do uznania abisyńskiego imperium włoskiego. Decyzja co do podjęcia tej inicjatywy zapadła na pierwszych już obradach w łonie rządu, lecz początkowo projekty polegały na tym, by rząd francuski wysłał na razie do Rzymu jakiegoś wybitnego polityka i męża stanu, który udałby się tam w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i nie potrzebowałby składać listów uwierzytelniających, a tym samym przesądzić z góry sprawy uznania imperium włoskiego. Koncepcja ta została jednak zaniechana dość szybko, ponieważ przyjęta została w Rzymie niezbyt chętnie, jako pewnego rodzaju próba omijania na razie kwestyj zasadniczych. Wobec tego minister Bonnet zdecydował się szybko na powierzenie misji przeprowadzenia rozmów z rządem włoskim za pośrednictwem charge d'afaires Blondela, co pozwala na uniknięcie wszelkiej zwłoki w prowadzeniu tych negocjacji. Tym niemniej w kołach politycznych francuskich liczą się z tym, że osobistość nowego ambasadora, który udałby się do Rzymu bezpośrednio po sesji Rady Ligi Narodów będzie ustalona w najbliższym tygodniu. W kołach politycznych wysuwane jest nazwisko wybitnego męża stanu z kół centrowych, b. ministra finansów, ministra marynarki i min. kolonii p. Franciszka Pietri.

3 miliardy franków na francuską flotę powietrzną

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Paryż, 19. 4. (B). Francuskie ministerstwo lotnictwa doniosło oficjalnie o planie wzmocnienia lotnictwa francuskiego przez zakupno 1500 do 2.500 nowych samolotów. Część uchwalonych ostatnio przez parlament kredytów zbrojeniowych przeznaczona zostanie na wyposażenie przemysłu lotniczego w nowoczesne urządzenie. W roku ubiegłym francuskie ministerstwo lotnictwa miało do dyspozycji tylko 8 milionów franków na zakupno nowych samolotów i dlatego można było wzbogacić flotę powietrzną tylko o 400 samolotów. W bieżącym roku natomiast ministerstwo lotnictwa otrzymało 3 miliardy franków, z których to funduszów będzie można zakupić przynajmniej 2.500 samolotów.

Nota rządu barcelońskiego do Ligi Narodów

Zagadnienie hiszpańskie na porządku dziennym Rady Ligi Nar.?

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Genewa, 19. 4. (B). Rząd hiszpański wysłał dzisiaj z Barcelony depeszę do Ligi Narodów, w której domaga się postawienia zagadnienia hiszpańskiego na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów. Minister spr. zagr. del Vayo przypomina, że Rada i Zgromadzenie Ligi Narodów wypowiedziało się za wycofaniem ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii i w ostrych słowach przedstawia obecną sytuację rządu hiszpańskiego. Rząd hiszpański zamierza przedłożyć Lidze Narodów dokumenty z których wynika, że Włochy i Niemcy wzmocniły interwencję na rzecz gen. Franco ilościowo i jakościowo w przeciągu ostatniego roku. Nota rządu hiszpańskiego podana została do wiadomości wszystkich państw członków Ligi Narodów drogą telegraficzną.

Wielka zwyżka na giełdzie paryskiej

Paryż, 19. 4. PAT. Po czterodniowej przerwie świątecznej, albowiem już w piątek w kołach finansowych od południa panowały stosunki świąteczne, giełda paryska zainaugurowała we wtorek swe obroty ogromną zwyżką wszystkich swoich papierów, tj. zarówno rent, jak i papierów państwowych i akcji prywatnych. Ta sama tendencja zwyżkowa dla franka zaznaczyła się również na giełdzie pieniężnej, gdzie w dalszym ciągu frank zwyżkował poważnie, przede wszystkim w stosunku do dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.

Jeżeli chodzi o giełdę papierów wartościowych, to zwyżka na niej przybrała rozmiary bardzo poważne, bo przekraczające 10 proc. Wywołana ona została przede wszystkim przypływem optymizmu, jakiemu niedwuznacznie dają wyraz francuskie sfery finansowe, wobec pomyślnego rozwoju zaznaczającego się zarówna w sytuacji wewnętrznej Francji, jak i w sytuacji międzynarodowej, oraz wobec polityki inflacyjnej prezydenta Roosevelta.

Ambasador rumuński w Warszawie

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Bukareszt, 19. 4. (B). Jak się dowiaduje Wasz korespondent, b. min. Ryszard Franasovici zostanie w najbliższych dniach zamianowany ambasadorem Rumunii w Warszawie.

—oo—

Niemiecka flotylla rzeczna na Dunaju

Wiedeń, 19. 4. (T). Austriacki związek żeglugi morskiej podaje organizacyjne szczegóły powstającej niemieckiej flotylli rzecznej na Dunaju i tak: dowódcą jej mianowany został kpt. Degenhardt. Siedzibą dowództwa floty rzecznej na Dunaju, jak i główną przystanią w czasie pokoju będzie Linz. Z innych przystani najważniejszą będzie Wiedeń. Służba we flotylli rzecznej na Dunaju będzie dla obywateli austriackich przysposobieniem do służby morskiej Rzeszy.

Znane niemieckie towarzystwo żeglugi morskiej „Hapag“ nadało jednemu ze swoich statków nazwę „Braunau“, t. j. nazwę miasta, w którym się urodził Hitler.

—oo—

Spłonęła stodoła Ryszarda Wagnera

Pirna (Saksonia), 19. 4. PAT. Historyczna stodoła, należąca do domu Ryszarda Wagnera w Graupa, w której słynny kompozytor pracował w swoim czasie nad operą „Lohengrin“, spłonęła doszczętnie w drugi dzień świąt Wielkanocnych. Położony w pobliżu dom Wagnera, w którym znajduje się muzeum wagnerowskie, został uratowany. Straty obliczają na 12 tys. marek. Jak przypuszczają, przyczyną pożaru było podpalenie.

Czerniowce 19. 4. PAT. W Timiszoarze (Siemiogród), wykryto, że osoby, nie posiadające prawo na obywatelstwo rumuńskie, otrzymywały za opłatą 3 do 5.000 lei sfałszowane świadectwa przynależności. W sprawie tej aresztowano dotychczas 10 osób.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Rozenbaum T. — Długa 84, tel. 188-50, Bauminger J. — Dietla 60, tel. 117-17, Kaczyński H. — Topolowa 42, tel. 162-01, Hollander E. — Karmelicka 48, tel. 117-34.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. 22, św. Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kazimierza W. 9, Rynek podg. 9, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Z ruchu syjonistycznego

Syjoniści zach. Małopolski i Śląska wobec sytuacji w Palestynie

Z inicjatywy Egzekutywy organizacji syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska odbyło się onegdaj w Krakowie wspólne posiedzenie wszystkich ugrupowań syjonistycznych celem zajęcia stanowiska wobec najbliższych zadań naszych w Palestynie w związku z mającą się rozpocząć „Akcją Galilu“ dla wykupna ziem i akcją „Mifdeh Zioni“ dla przeprowadzenia rozmaitych prac gospodarczych i kolonizacyjnych.

Uchwalono zwrócić się do Egzekutywy w Jerozolimie z propozycją łącznego i równoczesnego przeprowadzenia obydwu akcyj. Akcja rozpocząć się ma dnia 1 maja br.

—oo—

— WALNE ZEBRANIE SEKCJI NARCIARSKIEJ MAKKABI-KRAKÓW odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 19.30 w lokalu klubowym ul. Mikołajska 9.

— ZW. ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ. Dziś 8-ma wiecz. plenarne zebranie.

—oo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

STRZELCE W. List przesłaliśmy p. posłowi Drowi Sommersteinowi.

Ostatnie notowania giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 19. 4. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 Kawa Santos nr. 4. 7 1/4, maj 4.25, lipiec 4.15, Kakao 5 1/8, maj 5.08, lipiec 5.16.

BAWEŁNA

NOWY JORK, 19. 4. 8.88, maj 8.82—8.82, lipiec 89.00—90.00.

DEWIZY

PARYŻ, 19. 4. Londyn 159.19, Nowy Jork 3.159.00 Zurich 729.00, Amsterdam 1764.25, Berlin 1277.50.

LONDYN, 19. 4. Nowy Jork 5.00 23/32, Paryż 158.21, Berlin 12.4125, Amsterdam 8.9718, Zurich 21.6875.

EFEKTY

NOWY JORK, 19. 4. American Car 89.50 (88.50), American Car et Foundry 20.00 (19.25), Am. Tobacco 72.50 (70.50), Chrysler 47.75 (45.50), Douglas Aircraft 43.12 (41.00), Fisk Rubber 6.12 (5.50), Eastman Kodak 154.00 (146.00), General Electric 36.25 (34.75), General Motors 34.87 (33.00), Anaconda 31.00 (28.87), Betlehem Steel 51.75 (48.87), Intern Nickel 48.87 (47.37), Tennessee Corp. 7.25 (6.87), Shell Union 14.75 (14.37), Standard Oil 49.25 (47.75),

METALE

LONDYN, 19. 4. Wolfram cif 46.00—48.50, Srebro 18.93, Złoto 139.6.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 20 bm.: Po pogodnej chłodnej (przymrozki) i cichej nocy w ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia typu kłębiastego i miejscami przelotne opady (przeważnie deszcz). Słabe, chwilami umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie (górne około 30 km/godz.). Cieplej (do 15 st.). Podstawa chmur niskich około 300 m. Widzialność bardzo dobra.

Wojska rządowe wycofują się bez walki

Tuluza, 19. 4. (R) Według informacyj zebranych wśród żołnierzy hiszpańskich przechodzących granicę francuską, oddziały pułkownika Garcia Cuanez po opuszczeniu swych ostatnich stanowisk w dolinie Aran, wycofują się bez walki przed wojskami powstańczymi. Ostatni żołnierze pułk. Cuaneza przeszli granicę w poniedziałek wieczorem. W obozie Marignac zebrano przeszło 2000 żołnierzy hiszpańskich, a przeszło 1000 odesłano do innych punktów żywnościowych i koncentracyjnych.

Oddziały powstańcze stoją w odległości zaledwie kilku kilomentrów od granicy francuskiej w pobliży Pont du Roi. Francuskie posterunki graniczne zostały silnie wzmocnione, a ponadto ustanowiono specjalne posterunki obserwacyjne pilnujące dróg wiodących z Hiszpanii. Ostatni milicjanci przekraczając granicę pod Pont du Roi, zniszczyli doszczętnie budynek hiszpańskiej straży celnej.

Powrót rannych żołnierzy włoskich z Hiszpanii

Neapol, 19. 4. PAT. Do tutejszego portu zawinął okręt szpitalny „Aquileia“, na którym przybyło z Hiszpanii 174 rannych legionistów włoskich. Władze i ludność zgotowały przybyłym entuzjastyczne powitanie.

Włochy uspakajają Japonię

Tokio, 19. 4. (R) Ambasador włoski Auriti odwiedził dziś ministra spraw zagr. Hirotę i zawiadomił go urzędowo o zawarciu porozumienia włosko-angielskiego.

Jak utrzymują w kołach dobrze poinformowanych Auriti miał przytym zapewnić, że włosko-japońskie stosunki uregulowane przez pakt antykomunistyczny, nie zostały w niczym dotknięte przez porozumienie z Anglią.

Wielka klęska Chińczyków

Tokio, 19. 4. (R) Główna kwatera cesarska komunikuje, że wojska japońskie zadały Chińczykom wielką klęskę w prowincji Szansi. Chińczycy stracili około 15 tys. zabitych, straty japońskie wynoszą około 500 żołnierzy. W południowym Szantungu Japończycy zajęli m. Iczou.

* * *

Pekin, 19. 4. (R). Chiński korpus partyzancki, działający w północnej części prowincji Honan został rozbity przez wojska japońskie. Chińczycy ogółem stracili 30 tys. żołnierzy, w tym 7 tys. zabitych. Wojska japońskie zdobyły ponad 300 karabinów maszynowych, 30 haubic, 100 armat oraz wiele amunicji.

Samoloty japońskie codziennie bombardują kolej Kanton — Hankou. Od chwili wybuchu działań wojennych w Chinach, samoloty japońskie zniszczyły na tej kolei około 500 wagonów i ponad 20 parowozów.

19-ta rocznica wyzwolenia Wilna

Wilno, 19. 4. PAT. W dniu dzisiejszym, w 19 rocznicę wyzwolenia Wilna przez wojska polskie z rąk bolszewików, odprawione zostało o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, na które przybyli przedstawiciele władz z wojewodą Bociańskim, przedstawiciele wojska z płk. Kwaśniewskim, prezydent m. Wilna dr W. Maleszewski, dyrektor kolei płk. inż. Głazek, wicedyrektor poczt i telegr. płk. inż. Goebel oraz przedstawiciele organizacyj, związków i stowarzyszeń społecznych m. Wilna.

O tej samej godzinie odprawione zostały nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

—oo—

Aresztowania wśród Żydów węgierskich

Budapeszt, 19. 4. PAT. Oficjalnie komunikują o aresztowaniu 31 osób, które rozrzucały ulotki, nawołujące Żydów do wystąpienia przeciwko ostatnim zarządzeniom rządu mającym na celu zapewnienie równowagi społecznej i gospodarczej i do zorganizowania bojkotu celem sparaliżowania życia gospodarczego Węgier.

Sprawę aresztowanych przekazano sądom. 13 osób, przeważnie urzędników prywatnych narodowości żydowskiej zostało oddanych pod nadzór policji.

—oo—

Przygotowania do pogrzebu — chory wyzdrowiał

Paryż, 19. 4. PAT. Prasa paryska donosi z Nowego Jorku, że gen. Pershing, o którym jeszcze przed trzema tygodniami donoszono z Ameryki, że jest konający i podawano już szczegóły przygotowań do niezwykle uroczystego pogrzebu, wyzdrowiał. Po bardzo ciężkim kryzysie, generał, którego siły były istotnie bardzo osłabione, zaczął stopniowo powracać do zdrowia i w sobotę wielkanocną lekarze stwierdzili stan już na tyle dobry, że pozwolili generałowi opuścić Arizonę, gdzie dotychczas przebywał i udać się do Nowego Yorku, by mógł wziąć udział w ślubie swego jedynego syna, który ma się odbyć w nadchodzący czwartek.

Trzy ofiary katastrofy samolotowej

Białogród, 19. 4. PAT. W samolocie włoskim 3-motorowym, lecącym do Rumunii, nastąpił wybuch i aparat runął na ziemię w pobliżu wsi Pokleka (Słowenia). Załoga składająca się z 2 oficerów włoskich i oficera rumuńskiego, poniosła w katastrofie śmierć.

* * *

Czerniowce, 19. 4. PAT. Z Baia-Mare donoszą, że w czasie lotu ćwiczebnego spadł z wysokości 600 metrów samolot wojskowy. Załoga licząca 3 osoby poniosła śmierć pod gruzami samolotu.

Wielka powódź w Turcji

Istanbuł, 19. 4. PAT. Dzienniki stambulskie podają szczegóły niezwykłej powodzi jaka nawiedziła kilka okręgów Anatolii środkowej. — Klęska ta, która wyrządziła już wielkie szkody zasiewom i ogrodom, wywołana jest z jednej strony gwałtownym topnieniem śniegów w górach, z drugiej zaś strony ulewnymi deszczami. Głównie wylały rzeki Jeszył-Irmak, Akszehir, Hafik.

W rejonie Morza Marmara padają również ostatnimi dniami obfite deszcze.

Natomiast na wschodnich kresach Turcji pisma notują niezwykłe mrozy.

Najdłuższy kabel podwodny połączy Sycylię z Tripolisem

Mediolan, 19. 4. Rozpoczęto prace nad ułożeniem najdłuższego na świecie podwodnego kabla telefonicznego pomiędzy Scylią i Trypolisem. Będzie on miał długości 386 mil morskich, t. j. około 700 km, a najdłuższa jego część od Lampedusa do Tripoli przeszło 180 mil, t. j. ok. 335 km. Najdłuższy dotychczas kabel telefoniczny podmorski z Australii do Tasmanii ma 170 mil, t. j. około 315 km.

PRZESTROGA



— Otóż widzicie tutaj waszego, lekkomyślnego ojca!

CZYTELNIKOM naszym, wyjeżdżającym DO WARSZAWY przypominamy, że

W WARSZAWIE

już od godziny 7-ej rano nabyć można „NOWY DZIENNIK"

w kioskach „Ruchu" na dworcu oraz w następujących punktach sprzedaży:

1. Róg Al. Jerozolimskich i ul. Marszałkowskiej
2. Krak. Przedmieście przy Komendzie Miasta
3. Karmelicka przy Mylnej
4. Nalewki przy Nowolipkach
5. Targowa przy Ząbkowskiej.

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

Kurs pań (rytmika):	poniedziałki i środy	od 3—4
Kurs dzieci (rytmika):	„ „	od 4—5
Kurs uczenic (rytmika):	„ „	od 5—6
Kurs uczniów:	poniedziałki i środy	od 6—7
Kurs panów	„ „	od 8—9
I Kurs dzieci:	wtorki i czwartki	od 4—5
II Kurs dzieci:	„ „	od 5—6
Kurs uczenic:	„ „	od 6—7
I Kurs pań:	„ „	od 7.30—8.30
II Kurs pań:	„ „	od 8.30—9.30

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.

PRZYRODA



— Przez całą zimę nic nie widać, a potem nagle zaczyna się t. zw. przyroda.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.